

J. Tejchma
przebywał w Rumunii

W dniach 19 i 20 bm. na za-
prośenie rządu SRR przeby-
wał w Bukareszcie członek
Biura Politycznego KC PZPR,
wicepremier Józef Tejchma.
W czasie pobytu zwiedził on
Międzynarodowe Targi Bu-
kareszteńskie oraz przeprowa-
dził rozmowy gospodarcze z
wicepremierem Janosem Faze-
kasem. (PAP)

GLOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
22/23 X 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 252 (8914)
Cena 50 gr

Zadania gospodarcze wsi

Narada w KW PZPR

Do końca roku pozostało mniej niż dwa i pół miesiąca. W zakładach przemysłowych trwa wytyczona praca, ważny jest każdy dzień. Chodzi o to, by w pełni wykonać planowe zadania, a zarazem o to, by stworzyć najlepsze warunki dla realizacji zadań przyszłorocznych.

Również na wsi — w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych wre praca: kończy się wykopywać resztki ziemniaków, trwają ich dostawy do punktów skupu, zarazem — równoległe do innych prac rolnych — trwa kampania buraczana; wydobywa się buraki cukrowe i dostarcza do cukrowni.

Wczorajsza narada w KW PZPR w Poznaniu, w której uczestniczyli pierwsi sekretarze komitetów powiatowych partii z całego województwa, poświęcona była właśnie omówieniu najważniejszych w obecnej chwili zadań gospodarczych wsi. Obrady prowadził I sekretarz KW — Jerzy Zasada, który podsumowując przeprowadzoną wymianę poglądów zwrócił uwagę zarówno na przykady dobrej roboty, jak też na przejawy lekceważenia obowiązków przez niektóre środowiska wiejskie.

Istnieje konieczność — jeśli Wielkopolska pragnie zachować miasto regionu ludzi poczuwających się do ofiarnej, obywatelskiej realizacji zadań — by wykonywanie ich traktować kompleksowo. Nie ma spraw nieważnych; konieczne jest — mówił I sekretarz KW — i pełne realizowanie przez rolników umów kontraktacyjnych na

Wystąpienie E. Krassowskiej XVII Sesja Konferencji Generalnej UNESCO

W sobotę, w trakcie debaty na formu XVII Sesji Konferencji Generalnej UNESCO zabiera głos wiceprzewodnicząca sesji, przewodnicząca delegacji polskiej na obecną sesję i przewodnicząca Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO Eugenia Krassowska.

Zwróciła ona uwagę na ścisły związek sytuacji politycznej z działalnością UNESCO. Pomysłowy rozwój sytuacji politycznej w Europie — oświadczyła E. Krassowska, pomyślnie rozwijający się proces odprężenia na całym świecie, nie mogą przesłonić faktu istnienia groźnych ognisk wojen i konfliktów.

Warunkiem pomyślnego rozwoju działalności UNESCO jest pełna realizacja zasady uniwersalizmu tej organizacji — mówiła dalej przedstawicielka Polski. Poważnym krokiem było przyjęcie do UNESCO Chińskiej Republiki Ludowej, lecz w dalszym ciągu poza organizacją pozostaje NRD — państwo reprezentujące poważny potencjał gospodarczy i naukowy. Niezbędne jest też przyjęcie do UNESCO DRW i KRL-D.

Przechodząc do omówienia metod pracy UNESCO, Eugenia Krassowska zwróciła uwagę na konieczność zwiększenia efektywności działania tej organizacji i wysunęła szereg konkretnych propozycji w tej dziedzinie. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane, miejscami przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 4 st na wschodzie do 10 st na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich, skrajnie na zachodzie i północno-zachodnie.

Partnerzy — przyjaciele

Kraj Rad — naszym czołowym kontrahentem handlowym

Wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim stanowi dziś około 35 proc. całości polskiego handlu zagranicznego, stawiając ten kraj zdecydowanie na czele naszych kontrahentów. Polska — ze swym 11-procentowym udziałem w obrotach handlu zagranicznego ZSRR — plasuje się na drugim miejscu wśród partnerów Kraju Rad. Już te liczby przekonująco ilustrują doniosłe znaczenie wzajemnej współpracy i wymiany handlowej dla obu bratnich krajów.

W ubiegłym roku obroty handlowe między Polską i ZSRR osiągnęły wartość 10 mld zł dew.; w tym roku wzrosną do blisko 12 mld zł dew. Co się składa na te wartości?

W sferze polskiego eksportu do Kraju Rad dominują już

32 tys. „Syren 105” w przyszłym roku

Bielska wytwórnia powiększa produkcję „Syren 105”. W br. wykonano już 1600 tego typu samochodów, a do końca grudnia z taśmy montażowej zjedzie dalszych 5600 wozów.

Poważne zadanie czeka załogę w przyszłym roku. Zakład wyprodukować ma — obok „Polskich Płatów 126” — ponad 32 tys. „Syren 105” i 1000 samochodów dostawczych dla potrzeb rolnictwa. (PAP)

od wielu lat maszyny i urządzenia, stanowiąc ponad 53 proc. jego wartości. Znaną są i cenione we wszystkich republikach radzieckich polskie maszyny budowlane — koparki (eksport w br. — ponad 1600 sztuk), żurawie samochodowe, windy towarowo-osobowe, wózki akumulatorowe i spalinalowe (dostawy rzędu 300 — 400 szt. rocznie), urządzenia tzw. małej mechanizacji budownictwa. Tę listę uzupełniają w br. dostarczone ZSRR po raz pierwszy ładowarki do robót ziemnych i kopalń odkrywkowych. Prawie co czwarta tona nośności wielkiej i nowoczesnej radzieckiej floty handlowej i rybackiej pochodzi z polskich stoczní; dostarczyliśmy do ZSRR ogółem blisko 600 statków, o łącznej nośności ponad 3 mln DWT. Jesteśmy też poważnym dostawcą samochodów dostawczych: po drogach Kraju Rad krąży już około 35 tys. „Nys” i „Żuków”.

A co w zamian?

Związek Radziecki od wielu lat pokrywa w znacznej mie-

Zakończenie kolejnych obrad związkowców

Prawie wszystkie branżowe związki zawodowe odbyły już swe zjazdy krajowe. 21 bm. zakończyły dwudniowe obrady zjazdy związków zawodowych: Metalowców — w Katowicach oraz Pracowników Służby Zdrowia — w Warszawie.

Zjazd Metalowców dokonał wyboru nowych władz związku oraz 99 delegatów na VII Kongres Związków Zawodowych.

Podobnie zjazd pracowników służby zdrowia wybrał nowe władze związku oraz 75 delegatów na VII Kongres.

PAP

wym Zjeździe Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Katowicach.

Układ radziecko-irański

Cesarz Iranu, Reza Pahlawi opuścił w sobotę rano Soczi, udając się w drogę powrotną do Teheranu. Od 10 października przebywał on z oficjalną wizytą w ZSRR. W czasie swego pobytu, cesarz Iranu przeprowadził rozmowy z L. Breżniewem, N. Podgornym i A. Kosyginem. Podpisano układ o współpracy gospodarczej i technicznej na okres 15 lat.

H. Kissinger nadal w Sajgonie

H. Kissinger, specjalny doradca prezydenta Nixona rozpoczął kolejny dzień rozmów z przedstawicielami władz sajgonskich.

W sobotę jego pierwszym rozmówcą był minister spraw zagranicznych reżimu sajgonskiego, Ran Van Lam.

M. Ohira w Moskwie

W sobotę do Moskwy przybył, na zaproszenie rządu radzieckiego, japoński minister spraw zagranicznych M. Ohira.

Delegacja SED we Francji

Na zaproszenie Francuskiej Partii Komunistycznej do Francji przybyła delegacja Niemieckiej So-

W Poznaniu

Zjazd absolwentów uczelni radzieckich

Jest ich w naszym województwie blisko 90. Studiowali w różnym okresie czasu na wyższych uczelniach Moskwy, Lenina i innych miast ZSRR. Wczoraj spotkali się w sali imprezowej Klubu TPRP w Poznaniu na III Wojewódzkim Zjeździe Absolwentów Uczelni Radzieckich.

Podczas zjazdu przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu

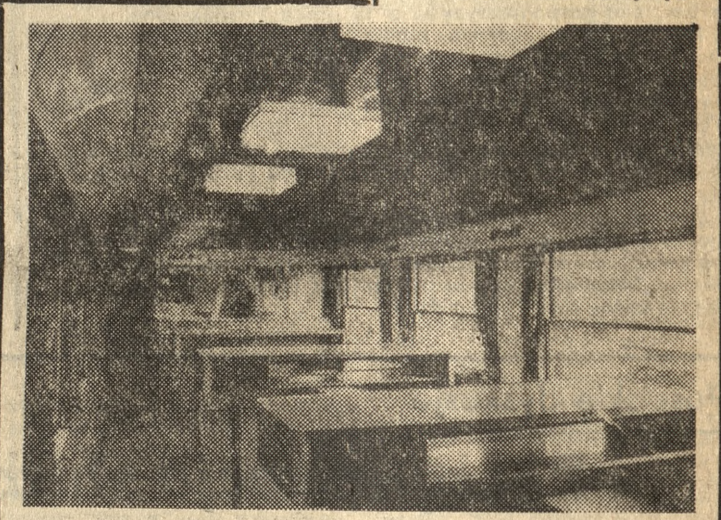
TPRP, Tadeusz Kwaśniewski, wręczył uczestnikom spotkania 7 złotych honorowych odznak TPRP, przyznawanych za wieloletnią pracę w Towarzystwie.

Referat sprawozdawczo-programowy wygłosił przewodniczący Komisji Absolwentów, inż. Władysław Witeczak.

Większość z nich kończyła studia techniczne, spora grupa już na terenie Polski uzyskała tytuły doktorskie, obroniła prace habilitacyjne. Pracują obecnie w szkolnictwie, w wyższych uczelniach, w produkcji, w przemysłowych instytucjach. Starają się o utrzymanie możliwości najsłabszej więzi z macierzystą uczelnią poprzez wyjazdy, spotkania z naukowcami radzieckimi, odwiedzającymi Poznań na przykład z okazji Międzynarodowych Targów itp.

Wczorajsze spotkanie miało na celu dalszą konsolidację tego środowiska, ocenę dotychczasowych form działania i współpracy z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz ustalenie programu na przyszłość.

W spotkaniu uczestniczyli również konsul generalny ZSRR, Nikołaj Talyzin oraz prof. Borys Jegorow z uniwersytetu w Leningradzie, (bw)



Na zdjęciu: wnętrze części jadalnej wagonu.
CAF — fot. Staszyszyn

Utrzymać przodownictwo wielkopolskiego rolnictwa

Dzisiejsza niedziela jest w Wielkopolsce dniem powszechnego skupu ziemniaków. Punkty skupu otwarte są przez cały dzień. Można się spodziewać, że rolnicy rozumiejący zazwyczaj doskonale potrzebę liczenia się z kalendarzem, jak również szanujący umowy i rozmaite formy współdziałania z Państwem — sprzedadzą mu dzisiaj, na potrzeby miast, wiele tysięcy ton ziemniaków.

Urodzaj w tym roku — z wyjątkiem niewielkich obszarów dotkniętych klęską powodzi — jest na ogół bardzo dobry. Tym więcej dziwi, że dotychczasowe dostawy, licząc do dnia wczorajszego, są wyraźnie mniejsze niż w takim samym okresie roku ubiegłego. A tymczasem czas ucieka, zapowiadany jest dalszy spadek temperatury, trudno wykluczyć opady śniegu.

Do tej pory jedynie rolnicy sześciu powiatów naszego województwa wykonali plany dostaw ziemniaków; skup w innych rejonach Wielkopolski przebiega zbyt wolno. A w takich powiatach, które są ziemniaczanymi potentatami — jak Koło, Turek, Kalisz, Kępno i Ostrzeszów — plany skupu wykonane są zaledwie w 18 do 45 procent.

Tymczasem na ziemniaki czekają mieszkańcy wielu miast, w tym południowych regionów kraju. I jest sprawą obywatelskiego obowiązku Wielkopolan — przekazanie tam dostaw. Tak, jak sprawą obowiązku rolników innych województw — jest pomaganie ludności województwa poznańskiego, w przypadku, gdyby na naszym terenie plony określonych ziemiopłodów były niedostateczne dla potrzeb regionu.

Obecnie, ze względu na rozpoczynające się chłody i niepełne wykonywanie przez część rolników planowych dostaw ziemniaków — właśnie w tym zakresie należy dokonać co rychlej wyraźnego postępu. A o tym, że można zwiększyć tempo dostaw świadczą niezliczone przykłady z sześciu przodujących powiatów. Świadczy to również o tym, że można w pełni wykonywać umowy kontraktacyjne a nawet wysoko przekraczać zadania dostawcze. Dowodzą tego długie rejestry rolników-rekordzistów, których często przedstawiamy na naszych łamach.

Jest sprawą poczucia obywatelskiego obowiązku i społecznej dyscypliny, czy rolnicy tej lub innej wsi — dostarczają przewidzianą planem ilość ziemniaków, czy też zwlekają z wypełnianiem powinności. Kombinowanie, że lepiej będzie je przechować, może okazać się zwinnością; zdaniem fachowców, kartofle z tegorocznych zbiorów wykazują tendencję do psucia się. Nie jest też prawdą, że istnieje konieczność gromadzenia w gospodarstwach wielkich zapasów ziemniaków w związku z wzrastającą hodowlą inwentarza. Jak się ocenia, zbiory ziemniaków są tym razem o wiele większe, większe są też zbiory siana, zielonek okopowych pastewnych. Również dostawy pasz treściwych są w tym roku gospodarczym aż o 13 procent zwiększone.

Nie ma zatem żadnych obiektywnych przyczyn, które mogłyby wpływać hamująco na przebieg tegorocznego skupu ziemniaków. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że powinien on przebiegać w szybszym tempie. Rzecz zatem w przeszkodach subiektywnych, zależnych od rolników, od tego, na ile zdają oni sobie sprawę, że nie wystarczy tylko korzystać z pomocy Państwa, lecz również trzeba swemu Państwu, społeczeństwu — pomóc.

Wielkopolska wieś, znana z patriotycznej postawy i przodownictwa w realizowaniu produkcyjnych zadań, pracowita i ofiarna, nie powinna, nie może utracić miana regionu przodującego rolnictwa. Zwiększenie tempa dostaw jest możliwe i konieczne. Liczą się każda tona i każdy dzień.

P. Z.

Poselskie dyskusje

- Reorganizacja służby rolnej
- Podręczniki szkolne i lektury

W ostatnich dniach obserwujemy wzmożoną aktywność komisji sejmowych. Oto relacje z kolejnych dyskusji poselskich: w Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego — nad reorganizacją służby rolnej oraz w Komisji Oświaty i Wychowania — nad sprawami podręczników, pomocy naukowych i inwestycji szkolnych.

Gromadzka służba rolna liczyła w końcu ubr. ponad 10 tys. osób. Mimo wielu mankamentów występujących jeszcze w jej pracy, rolnicy oceniali ją wysoko. Postawie uznali za słuszne przedstawienie przez resort rolnictwa założenia zmian organizacyjnych służby rolnej, związanych z przewidywanym utworzeniem gminnych rad narodowych i urzędów gminnych. Przewidują one m. in. powołanie zamiast dotychczasowych agromów i zootechników — instruktorów rolnych; powołanie

..... HUMOR I SATYRA



Bez podpisu

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
22/23 X 1972 Nr 252 (8914)

Zainteresowanie w Szwecji wizytą polskiego premiera

Tematyka polska — w miarę zbliżania się terminu wizyty premiera Piotra Jaroszewicza w Szwecji — coraz częściej gości na łamach prasy tego kraju. Są to zarówno zapowiedzi przyjazdu polskiego gościa, jak i obszernie komentarze, omawiające różne aspekty współpracy polsko-szwedzkiej oraz polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Jeden z takich komentarzy, pióra znanego publicysty, Lenarta Ljungloefa, zamieścił ostatnio półoficjalny organ rządu szwedzkiego, dziennik „Aftonbladet”. Kierownictwo

Dzień Łącznościowca

Odnaczenia dla zasłużonych

W sobotę 21. bm. w Sali Marmurowej Pałacu Kultury, z okazji Dnia Łącznościowca dokonano wręczenia odznaczeń resortowych i regionalnych 176 pracownikom telekomunikacji z Poznania oraz województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

Krzyż Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Władysław Andrzej, Józef Kosiak, Józef Król, Wacław Skiba, Maksymilian Spychalski, Ludwik Smigielski i Stanisław Waleś.

Wręczono ponadto: 14 Złotych, Srebrnych i Brązowych Krzyży Zasługi, 32 Odznaki za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego, 10 Honorowych Odznak Poznania, 66 — Zasłużonego Pracownika Łączności, 19 — Zasłużonego Racionalizatora, Racionalizatora Produkcji i Zasłużonego Przetwórcy Pracy, oraz 13 Odznak za Zasługi dla Obronności Kraju.

W Sali Widowiskowej Pałacu rozpoczęła się następnie akademia, na którą przybyli m. in. sekretarz Komitetu Województwa PKPR w Poznaniu — Tadeusz Grabski, i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych — Czesław Kończal.

Po referacie dyrektora okręgu Zdzisława Karpińskiego, od była się część artystyczna. (ask)

polskie — stwierdza dziennik — jest wysoce zaangażowane w ideę współpracy europejskiej. Ostatni okres przyniósł szczególnie wiele tego dowodów: wizyta Edwarda Gierka we Francji i polsko-francuska umowa o współpracy politycznej i gospodarczej, nawiązanie stosunków dyplomatycznych Polska — NRF. Obecnie — kontynuuje Ljungloef — przybywa do Szwecji z oficjalną wizytą szef rządu polskiego, zaproszony przez premiera Olofa Palme, który z pewnością złoży z kolei wizytę w Polsce.

Dziennik podkreśla, że między Polską a Szwecją nie istnieją żadne sporne problemy. Znaczna część szwedzkiej opinii publicznej od wielu lat z sympatią i szacunkiem śledzi wysiłki Polski na rzecz zmniejszenia napięcia w Europie. Polska i Szwecja mają wiele wspólnych zapartywań na ideę europejskiej konferencji bezpieczeństwa; będzie

Spotkanie premierów W. Brytanii i Irlandii

Przebywający w Paryżu, z okazji zachodnioeuropejskiego „szczytu” premier Wielkiej Brytanii, Edward Heath przyjął w nocy z piątku na sobotę premiera Irlandii Jacka Lyncha i omówił z nim problemy dotyczące Irlandii Północnej. Nie podano jednak żadnych szczegółów rozmów. (PAP)

Polsko-holenderskie spotkanie „okrągłego stołu”

W dniach 19 i 20 października br. odbyło się w Hadze — drugie polsko-holenderskie spotkanie „okrągłego stołu”, którego gospodarzem był Instytut Stosunków Międzynarodowych im. J. F. Kennedy'ego w Tilburgu. Poprzednie spotkanie odbyło się w 1971 roku w Warszawie.

W spotkaniu tym wzięli udział polscy i holenderscy parlamentarzyści, naukowcy, politycy, specjaliści z dziedziny stosunków gospodarczych oraz dziennikarze.

Głównym tematem dyskusji były problemy związane ze zbliżającą się europejską konferencją bezpieczeństwa i współpracy. (PAP)

Sesja popularno-naukowa w Środzie

Edward Raczyński — zasłużony Wielkopolanin

Kolejna sesja popularno-naukowa z cyklu „Szlakiem zasłużonych Wielkopolan” odbyła się wczoraj w Środzie.

Jego organizatorami były: aktywnie działające i zasłużone właśnie w dziedzinie „odkrywania” i przybliżania społeczeństwu ludzi zasłużonych w naszej historii — Średzkie Towarzystwo Kulturalne, Prezydium PRN, Powiatowy Komitet Kultury i Sztuki oraz Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Temat sesji brzmiał: „Edward Raczyński mecenas nauki i sztuki — patriotą i społecznikiem”. Sesję otworzył i zebrał gości, między innymi przedstawiciel partii i władz powiatowych, powitał prezes STK Marian Pawliczak. Referaty wygłosili: dr Artur Kijas pt. „Zasługi Edwarda Raczyńskiego jako bibliofila i mecenasa dla kultury narodowej”; dr Józef Plepiński pt. „Dwa oblicza E. Raczyńskiego”; dr Maria Michałowska pt. „Książka w życiu człowieka”. Ponadto wygłoszono dwa ko-

munikaty: Mateusz Pawlaczek interesującą mówił o kulisach śmierci E. Raczyńskiego, zaś Franciszek Kosiński zreferował „Bitwę morską w Zanie-myslu”, oczywiście rozgrywaną w formie zabaw na tamtejszym jeziorze. W dyskusji wystąpił m. in. dr Ludwik Gó-molec, który naświetlił kontrowersyjną sylwetkę bohatera sesji.

Po sesji delegacja udała się do Zaniemyśla, gdzie na wyspie przedstawiciel Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego red. Marian Flej-sierowicz dokonał odsłonięcia tablicy w miejscu, w którym Raczyński w swej letniej rezydencji zbudowanej w stylu szwajcarskim pozabawił się życia wystrzałem z armatki.

Następnie goście zwiedzili interesujące Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. (cz)

ona ważnym punktem rozmów premiera Jaroszewicza w Sztokholmie. (PAP)

Z prac Sekretariatu WK FJN

Dalsza mobilizacja na rzecz czynów społecznych

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekretariatu WK FJN. Porządek obrad obejmował informacje: o stanie przygotowań do plenum Wojewódzkiego Komitetu FJN, o pracy społecznych komisji pojedynczych, a także przyjęcie wniosków i programu działania Zarządu Miejskiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej oraz przyjęcie informacji na temat Wszechnicy Wiedzy Obywatelskiej dla Kobiet m. Poznania.

W punkcie pierwszym Sekretariat wysłuchał informacji o stanie przygotowań do plenum WK FJN i zdecydował, że plenum odbędzie się w drugiej dekadzie listopada na temat dalszej mobilizacji społeczeństwa na rzecz czynów społecznych w Wielkopolsce.

Sekretariat wysłuchał informacji o pracy społecznych komisji pojedynczych na terenie województwa i miasta Poznania. Podkreślał o szczególnej roli skp. jak i dalszą potrzebę rozwoju tej formy działalności w województwie, a szczególnie w Poznaniu.

W dalszym toku obrad przyjęto program i wnioski zaprezentowane przez Zarząd Miejski PKPS do realizacji na najbliższe miesiące 1972 i rok 1973.

W ostatnim punkcie obrad Sekretariat wysłuchał informacji o działalności Wszechnicy Wiedzy Obywatelskiej dla Kobiet m. Poznania. Rozpoczęta w bieżącym miesiącu działalność na osiedlach mieszkaniowych wiąże się z potrzebami jakie zgłaszały kobiety naszego miasta — tj. wychowanie dzieci, organizacja wypoczynku, opieka nie otoczenia oraz aktywne uczestniczenie w życiu społecznym środowiska. (o-res)

Szczyt paryski zakończył się

Czy rzeczywistość potwierdzi głoszone hasła?

Konferencja na szczycie rozszerzonej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej zakończyła się o kilka godzin później, aniżeli przewidywano. Wspólny komunikat opublikowano dopiero po północy, planowano zaś zakończyć obrady w piątek o godz. 20.00. Świadczy to o trudnościach w uzgadnianiu treści dokumentów.

Szefowie dziewięciu państw zachodnioeuropejskich w ogłoszonych dokumentach zobowiązują się do podejmowania kroków, które doprowadzą do utworzenia około 1980 r. unii gospodarczo-walutowej. Decydująca faza tworzenia takiej unii będzie przypadała na pierwsze dwa lata. Uroczystość podpisania podstawowego aktu prawnego, opierającego się na traktacie rzymskim (który powołał do życia Wspólny Rynek), ma się odbyć przed 1 kwietnia 1973 r.

Uczestnicy konferencji paryskiej zaaprobowali krótką deklarację celów ogólnych oraz zasadniczy komunikat końcowy, omawiający konkretne posunięcia. Jak wiadomo, konferencja zajmowała się trzema głównymi zagadnieniami: projektem utworzenia

17 rannych

Zderzenie autobusu z pociągiem

Wczoraj około godz. 18.45, w miejscowości Kolonia—Mostki, pow. Kolo. autobus PKS relacji Łódź — Inowrocław, nie zatrzymawszy się przed znakiem „stop” na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, zderzył się z pociągiem linii waskotorowej. 17 osób odniosło obrażenia, 4 — po opatrunku — zwolniono do domu, a 13 pozostało w Szpitalu Powiatowym w Kole. W chwili gdy oddałem pierwszą informację do druku stan 3 spośród nich jest bardzo ciężki.

Sila zderzenia była tak duża, że narowóz wyskoczył z szyn i wniósł do rowu, a autobus został rozbity. Przewodny w wyniku badań specjalnej komisji. (res)

Reporterski obraz republik ZSRR

W sali poznańskiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki otwarto w sobotę wystawę 50 fotografii dostarczonych przez radziecką Agencję Prasową „Nowosti”. Zdjęcia stanowią ilustrację pracy i życia oraz rozwoju ośmiu republik ZSRR.

Na otwarciu ekspozycji, wśród licznie przybyłych osób obecni byli także przedstawiciele KW PZPR, władz wojewódzkich i miejskich oraz ZW TPPR. (c)

Spotkanie pracowników „Ruchu”

W związku z „Dniem Łącznościowca”, odbyło się okolicznościowe spotkanie załogi poznańskiego „Ruchu”. Po przemówieniu dyrektora przedsiębiorstwa Edmunda Drozdowskiego na temat rezultatów działalności (m. in. w trzech kwartałach br. wykonano 85 mln. złotych obrotu ponad plan), wręczono Złoty Krzyż Zasługi kierownikowi Działu Wysyłkowego — Henrykowi Roszykowi, Srebrny — Marianowi Woźnemu, pracownikowi działu ekspedycji prasy, 10 osób otrzymało odznaki „Zasłużonego Pracownika Łączności” i 13 Przetwórców Pracy Socjalistycznej. (o-z)

Z „Hefajstosem” do Danii

Dzisiaj, 22 bm. „Scena Młodych” Teatru Lalki i Aktora wyjeżdża na tournée do Danii ze sztuką „Hefajstos” Swierczyńskiego (w wersji esperanto). Poznańscy artyści wystąpią w 7 duńskich miastach przed młodzieżą studencką i licealną. (z)

Sesja PTE

25 lat temu, w Poznaniu, powstał Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, wielce zasłużonego w późniejszym rozwoju naszego miasta i województwa oraz w krzewieniu wiedzy ekonomicznej w społeczeństwie. Z tej okazji w poniedziałek, 23 bm. o godz. 16.30, odbędzie się w Teatrze Polskim specjalna sesja. (pch)

Kisielewski-Tomaszewski

w Poznaniu

Wczorajszym koncertem w Sali Widowiskowej Pałacu Kultury, najlepszy duet fortepianowy w Europie: Wacław Kisielewski — Marek Tomaszewski, zainaugurował kilkutymgodniowe tournée koncertowe na Polskę.

Obok własnych interpretacji klasycznych utworów fortepianowych, soliści zaprezentowali kilka żartów muzycznych. Część z zaprezentowanego wczoraj repertuaru, znajdzie się na przygotowywanej płytce długografiowej.

Dziś o godzinie 18 odbędzie się drugi koncert w naszym mieście, do którego artyści udają się bezpośrednio na lubelskie Prezentacje 72. (ask)

Wczorajszym koncertem w Sali Widowiskowej Pałacu Kultury, najlepszy duet fortepianowy w Europie: Wacław Kisielewski — Marek Tomaszewski, zainaugurował kilkutymgodniowe tournée koncertowe na Polskę.

Obok własnych interpretacji klasycznych utworów fortepianowych, soliści zaprezentowali kilka żartów muzycznych. Część z zaprezentowanego wczoraj repertuaru, znajdzie się na przygotowywanej płytce długografiowej.

Dziś o godzinie 18 odbędzie się drugi koncert w naszym mieście, do którego artyści udają się bezpośrednio na lubelskie Prezentacje 72. (ask)

wspomnianej unii walutowo-gospodarczej, propozycją udoskonalenia instytucji Wspólnoty Rynku oraz stosunkami EWG z resztą świata, w tym z krajami socjalistycznymi i państwami rozwijającymi się. We fragmencie deklaracji ogólnej, dotyczącym stosunków z innymi krajami europejskimi czytamy: „Państwa członkowskie wspólnoty, zainteresowane stosunkami dobrasiedziem, które powinny istnieć między wszystkimi krajami Europy bez względu na ich ustrój, potwierdzają swoją wolę kontynuowania wraz z państwami wschodniej części kontynentu, zwłaszcza w związku z koncentracją w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie, polityki odprężenia i pokoju oraz stworzenia na trwałej podstawie szerszej współpracy gospodarczej i międzyludzkiej”.

Uczestnicy konferencji zapowiadają prowadzenie dwustronnych rozmów ze Stanami Zjednoczonymi i innymi wysokoprzemysłowymi państwami kapitalistycznymi na temat problemów gospodarczych.

W komunikacie wyodrębniono punkt dotyczący polityki społecznej oraz fragment dotyczący walki o czystość środowiska naturalnego człowieka.

Prasa zachodnioeuropejska w zasadzie pozytywnie przyjęła uchwały konferencji. Krytycznie ustosunkowały się do nich m.in. lewicowe pisma włoskie, które widzą w tym komunikacie dużo pięknych hasła, gdy tymczasem istotne problemy pozostają nierozwiązane. (PAP).

Jak lepiej zorganizować usługi dla rolnictwa

Włączając się do dyskusji w kampanii prasowej „GŁOSU” pt. „PRZESZKODY Z DROGI” pragnę przedstawić swoje uwagi, zebrane z obserwacji dotychczasowej pracy Międzygminowej Baz Maszynowych i Kółek Rolniczych w naszym powiecie i kilka wniosków dotyczących poprawy efektywności pracy tych organizacji.

W powiecie leszczyńskim jest 79 kółek rolniczych, które skupiają w swych szeregach 3500 członków i dysponują majątkiem o wartości 113 123 tys. zł, a dyspozycja sprzętem jest skupiona w 12 MBM-ach i 11 kółkach rolniczych. Kółka gospodarują na 189 ha ziemi. Poza tym pracuje Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza o mocy przerobowej 15 mln. zł.

Jak z powyższego wynika, działalność organizacji obsługujących rolnictwo jest wszechstronna, ale jednocześnie rozproszona. Także z tego względu trudna do opanowania w organizacji pracy. Czy nie należałoby zatem dokonać pewnych przemian w podziale zadań według możliwości ich realizacji. Sądzę, że kółka rolnicze powinny zająć się prze-

de wszystkim (a wynika to przecież z ich statutu) organizacją produkcji roślinnej i zwierzęcej, oświatą rolniczą, organizacją pracy społecznej na rzecz środowiska itp. W tych dziedzinach jest jeszcze wiele do zrobienia.

Powstaje wszakże pytanie co zrobić z drugą częścią działalności, a mianowicie z eksploatacją sprzętu oddanego przecież

przeszkody Z DROGI

Od grudnia roku 1970 w wielu dziedzinach naszego życia nastąpiły radykalne zmiany. Kraj wkroczył na drogę szybszego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Poprawiły się w sposób wyraźny warunki życia.

Wkrótce minie pierwszy rok realizowania programu dalszego rozwoju Polski, program uchwalonego przez VI Zjazd PZPR. „PRZESZKODY Z DROGI” — to seria publikacji „GŁOSU”, poświęcona ukazaniu tego, co już zostało zrobione, a także temu, jakie przeszkody należy usunąć, by „wydłużyć krok”, dokonać więcej.

Licząc się każda godzina efektywniejszej pracy, każdy dobry pomysł, każda inicjatywa. Wzywamy działaczy i Czytelników — piszcie do nas o tym, jak program rozwoju wcielany jest w życie w waszym zakładzie pracy, środowisku, powiecie — i co w jego pełnej, szybszej realizacji przeszkadza.

pod nadzór i kontrolę chłopów. Myślę, że aktualny system zarządzania tym majątkiem nie gwarantuje właściwego wykorzystania sprzętu. Ciągłe jeszcze odczuwa się brak odpowiedniej kadry technicznej, a przede wszystkim dobrych, z prawdziwego zdarzenia, umiających pracować powierzonym im sprzętem — traktorzystów. Niestety, wciąż jeszcze szkolimy ludzi znających przepisy i znaki drogowe (to też jest ważne), ale nie przygotowanych do obsługi sprzętu rolniczego.

Należałoby zatem zastanowić się, czy zamiast organizować oddzielną nową jednostkę na szczeblu gmin, nie włączyć usług świadczonych przez międzygminne bazy maszynowe i kółka rolnicze, do systemu organizacyjnego gminnych spółdzielni. Złożenie w ręce jednego gestora świadczenia usług na rzecz rolnictwa, który już część tych usług prowadzi, poprawiłoby ich organizację, zapewniłoby lepsze wykorzystanie sprzętu, głównie taboru transportowego, który w MBM nie jest należycie użytkowany oraz stabilizację traktorzystów. Nie bez znaczenia jest wyrobienie już dobrej opinii o GS-ach

(taką opinię mają GS-y w naszym powiecie) wśród rolników, coraz lepszą i coraz bardziej stabilną ich kadrą, (czego nie możemy powiedzieć o MBM-ach). Ponadto, co istotne, samorządy przy GS-ach zapewniają nadzór nad działalnością Zarządu. W ich skład wchodzi przecież ci sami rolnicy, którzy są jednocześnie członkami rady użytkowników przy MBM-ach — można by jedynie istniejący samorząd ewentualnie poszerzyć.

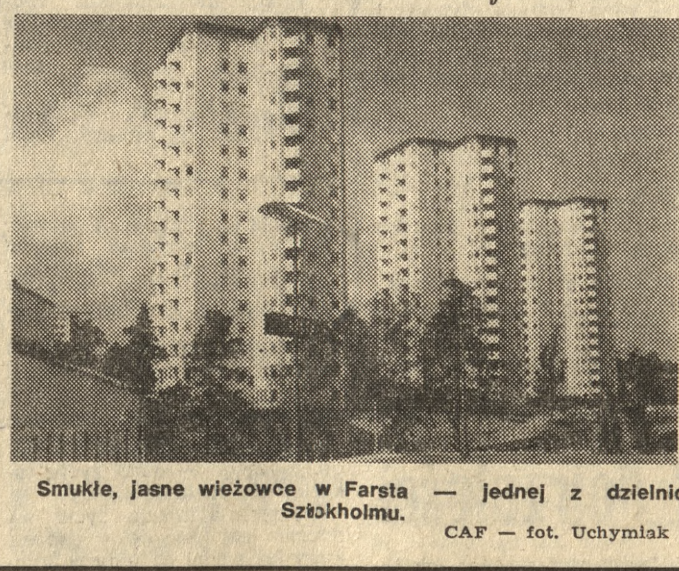
Przesunięcia te nie powinny pociągać za sobą konieczności zdobycia dodatkowych etatów. Winno się jedynie dokonać pewnych przesunięć w obsadach MBM-ów i Powiatowym Zarządzie Kółek Rolniczych. Powoływanie oddzielnej jednostki świadczącej usługi dla rolnictwa na szczeblu gminy, jednostki zupełnie nowej, nie mającej praktycznie żadnego doświadczenia, może napotkać na trudności natury organizacyjnej, a to z kolei może ujemnie wpłynąć na świadczenie usług.

Czy w tym wypadku nie sięgnąć do istniejących w swoim czasie podobnych jednostek usługowych, mam na myśli gminne ośrodki maszynowe, które przecież w tym pionie funkcjonowały. Nie chodzi tu o wierne skopiowanie tamtych jednostek, bo to przecież nie ten okres i nie ten sprzęt, którym te jednostki w owym czasie dysponowały. Warto się jednak nad tym zastanowić i gruntownie przedyskutować w gronie działaczy, doświadczonego rolników, wybrać najbardziej odpowiednią formę organizacyjną, w trosce o poprawę usług dla rolnictwa.

Zakończone zaledwie parę tygodni temu żniwa, wykazały wiele słabości tego systemu organizacyjnego i nie należy ich lekceważyć, chodzi przecież o to aby nasze rolnictwo dysponowało dobrymi usługami gwarantującymi zaspokojenie potrzeb rolnictwa. Sądzę, że zrealizowanie tych wszystkich postulatów wydatnie pomogłoby w usprawnieniu obsługi naszej wsi.

TADEUSZ DUDZIŃSKI
Przewodniczący Prezydium PRN
w Lesznie

Stolica Szwecji



Smukłe, jasne wieżowce w Farsta — jednej z dzielnic Sztokholmu. CAF — fot. Uchymiak

Polska lat siedemdziesiątych

Samodzielność: przywilej czy obowiązek?

Oczekaliśmy się lepszych i gorszych czasów, to znaczy tego, co chcieliśmy, co postulowaliśmy, o co toczyliśmy zażarte boje — w prasie, na zebraniach, w niekończących się dyskusjach po wszystkich niemal kątach polskiego obojścia. Oto idzie ostry kurs na samodzielność — na samodzielność gałęzi, branż, zjednoczeń, rad, kombinatów, dyrektorów, kierowników i wszystkich ludzi zarządzających poszczególnymi ogniwami i ogniwkami gospodarki narodowej. Kierownictwo partyjne nadzwyczaj konsekwentnie wraz z kierownictwem nawiązań państwowej inspiracji samodzielności całą mnogością zachęt, wezwań, apeli, decyzji, precyzowaniem śmiałych celów i formułowaniu stosownych do ambicji zadań. Sprawa stawiana jest nadzwyczaj jasno: nie ma rzeczy niemożliwych, wszystko winno być możliwe.

Z drugiej strony wszyscy, jak jeden mąż, pragniemy żeby w Polsce było lepiej — i to w sposób widoczny z dnia na dzień, żeby Polska jaśniała cywilizacją na co dzień i na każdym kroku i w każdym szczególe. A prócz tego wszyscy zastanawiamy się nad pytaniem, co decyduje o rozwoju Polski w latach siedemdziesiątych i dalszych? Skala potencjału przemysłowego, organizacja na każdym odcinku, wydajność pracy, oświecenie publiczne, stan usług wszelkiego typu, świadomość narodowa, cechy Polaków itp.?

Czy jesteśmy przygotowani?

W tym ważnym dla nas momencie, bez wątpienia — historycznym, jawi się też i takie pytanie: czy jesteśmy do tego autoryzowani stosownie przygotowani. Innymi słowy czy jesteśmy tak przygotowani by zadania postawione z własnej woli i z narodowej konieczności pełnoprawnego współuczestnictwa, a nie tylko obserwatora, w cywilizacyjnym wyścigu narodów, podziwianą je w

pierwszym podejściu? Obserwacja naszego codziennego życia, skłania do wielu kontrowersyjnych odpowiedzi.

Niewątpliwie jesteśmy przygotowani do tych zadań. Mamy za sobą twardą szkołę odbudowy kraju, budowy fundamentów industrializacji — o czym przypominać nie trzeba. Ten olbrzymi wysiłek czujemy dość dobrze w kościach. Ale czy jesteśmy dobrze przygotowani do korzystania z samodzielności w działaniu, w organizowaniu, w podejmowaniu decyzji, w ponoszeniu ryzyka — wreszcie w myśleniu, to znaczy w wyborze wariantów optymalnych, alternatywnie ekonomicznie najefektywniejszych? Może bardziej jesteśmy przygotowani do zbiorowego wyrażania naszych pragnień, do stawiania pytań? Może mniej do wyciągania praktycznych wniosków?

Zmiana wymagań

Pytam, głośno myślę, gdyż zbyt gwałtownie zmieniają się wymagania. Czas przeszły przygotował nas dobrze do dwóch funkcji, do lepszego lub gorszego wykonywania planu, do lepszego lub gorszego administrowania podległymi ogniwami i ludźmi. Przez długie lata pracowaliśmy w ściślejszym gorsecie dyscypliny planu i przestrzegania dyktand planu było ostatecznym kryterium oceny pracy. Zarówno w kontekście politycznym — przez organizację polityczną, jak i w kontekście finansowym — przez organizację bankową i nadzór. Plan jest — dobrze. Planu nie ma — źle. Ten system nie mógł nie przynieść określonych konsekwencji w całej skomplikowanej sferze psychologii społecznej i w sferze poczucia oraz rozumienia obowiązków. Przede wszystkim zmieniło się pojęcie gospodarka, gospodarności, gospodarskiej troski i odpowiedzialności. Posługując się zawsze tymi obywatelskimi pojęciami utożsamialiśmy je z treścią administrowania w ramach ogólnych wskaźników. Z tego względu kształtował się w naszej psychologii społecznej pewien widoczny odruch tolerancji dla wszelkiego rodzaju złych stron działalności. Wiele problemów wymykało się nam spod ręki, wiele nie było ruszanych, wiele kwalifikowaliśmy do kategorii „trudności obiektywnych” lub przekładaliśmy na potem — mając nadzieję, że kiedyś zostaną „wstawione do planu” i tym samym pójdzie na lepsze.

Nie będę dalej objaśniał tego zjawiska: wszyscy razem i każdy z nas osobno rozumiemy „w czym rzecz”.

Gospodarz to nie administrator

Kurs na samodzielność ogniw gospodarki, instytucji, rad narodowych i ludzi zmienia treść pojęcia gospodarza. Krótko mówiąc — obecnie gospodarz nie znaczy już administrator: znaczy gospodarz, który jest odpowiedzialny za wyniki swego przedsiębiorstwa ponieważ ma kompetencje. Dla rozwoju Polski, dla utrzymania i zwiększania dotychczasowej dynamiki rozwoju we wszystkich sferach i na wszystkich odcinkach, jest kwestią nader kluczową, czy ludzie odpowiedzialni potrafia wykorzystywać w pełni przysługujące im kompetencje i uprawnia. I to na każdym odcinku. Czy potrafia korzystać z samodzielności działania bez oglądania się na wszelkie struktury zwierzchnictwa? Czy poczuja się w pełni odpowiedzialni za organizację pracy? Czy zechcą korzystać z przywileju podejmowania decyzji bez ich nieskończonego uzgadniania? Czy gotowi będą — co jest problemem nr 1 — ponosić indywidualne, osobiste ryzyko? Czy potrafia przygotowywać warianty, alternatywy? I czy potrafia wytworzyć klimat do dyskusji nad nimi z zamiarem wyboru najtrafniejszych decyzji?

Przed tymi pytaniami stoją dziś kadry, ludzie zajmujący stanowiska bez względu na szczebel.

Poza sferą dobrej woli

Ale w naszej rzeczywistości jest jeszcze jedna niezwykle

ważna sprawa i niesłuchanie drażliwa, zwłaszcza na szczeblu kierowników ogniw najmniejszych — lecz jakże istotnych dla całokształtu funkcjonowania polskiego organizmu. Zwrócił na nią uwagę już Fiodor Dostojewski — pisząc, że „listonosz też jest władzą”. Otóż u nas nastąpiło pewne pomieszanie pojęć. Żeby efektywnie pchnąć nasz polski wóz na szeroki trakt modernizacji systemu myślenia, trzeba odpowiedzieć na pytanie: czym w istocie jest np. kierownik pralni, czym jest kierownik sklepu, czym jest kierownik administracji domu, czym jest kierownik punktu skupu na wsi, czym jest kierownik restauracji itd? Musimy wyjaśnić tę kwestię ponieważ otacza nas ogromna armia kierowników.

Upraszczając: czy kierownik jest władzą w pierwszej kolejności wobec klientów, petentów, mieszkańców, konsumentów, czy też jest w pierwszej kolejności i tylko organizatorem pracy kierowanej przezeń jednostki i pracującego w niej zespołu ludzi? Ta wcale nie wymyślona kwestia posiada w Polsce tysiące interpretatorów w praktyce i o dziwo jest na ogół prawidłowa, że kiedy kierownik utożsamia się z organizatorem pracy — wówczas podlega mu jednostka funkcjonuje normalnie, to znaczy sprawnie. Kiedy natomiast identyfikuje się z pomazaniem władzy, wówczas zaczyna być źle.

Dlaczego o tym piszę?

Oto zasadniczo zmienia się nasze podejście do samodzielności. Jeszcze nie tak dawno samodzielność kadr była dobrą wola, przywilejem — w mniejszym stopniu obowiązkiem. Nikt uprzednio w takim zakresie jak obecnie nikogo „nie rozliczał” z samodzielności jako obowiązku — i to obowiązku w rozumieniu dobrego gospodarza. „Rozliczaliśmy się” z administrowania powierzonym majątkiem, mniej już, podległym zespołom ludzkim. Tymczasem w obecnej sytuacji musimy spojrzeć na fakty — z grubsza — następująco: 1) że wartość brutto naszego majątku trwałego, który jest podstawą szansy do wykorzystania, wynosi już ponad 4 biliony 400 miliardów złotych; 2) że nakłady inwestycyjne w bieżącej pięcioletce równają się mniej więcej nakładom całego dziesięciolecia poprzedniego i wynoszą ponad 1 bilion 400 miliardów złotych. W ten sposób nasz majątek narodowy powiększył się o jedną trzecią; 3) że produkcja ma nakaz uwzględniać najżywniejsze potrzeby społeczne, a nie odwrotnie — że produkcja określała potrzeby; 4) że produkcja winna być regulowana wymaganiami handlu zagranicznego, jeżeli handel zagraniczny ma spełnić rolę jednego z czynników dynamizowania życia i wzbogacania społeczeństwa, a nie odwrotnie, że handel zagraniczny winien sprzedawać tylko to, co wyprodukują przemysł; 5) że gromady wiejskie winny się stać mocnymi mikroregionami gospodarczymi spełniającymi wszystkie wymagania producenta wiejskiego.

Zapotrzebowanie na samodzielność rośnie więc gwałtownie, na gospodarzy majątkiem społecznym — nie administratorów, na kierowników — organizatorów pracy, nie zaś na kierowników — władzę. Myślę, że wielu ludzi jest po prostu zaskoczonych przemianami w kraju, i że opacznie, rozumieją przywilej samodzielności w sposób uproszczony. Jako nawoływanie do inicjatywy tylko i wyłączenie, bez brania na siebie ryzyka odpowiedzialności. Dlatego, gdy z jednej strony mnożą się społecznie użyteczne inicjatywy, to z drugiej strony istnieje tendencja do uchylania się od ryzyka. Z tych względów samodzielność jawi się bardziej jako przywilej niż jako obowiązek z wielorakimi konsekwencjami. I chyba z tym problemem długo będziemy się borykać. W istocie wszyscy pragną działać samodzielnie. Ale czy chcą ponosić ryzyko — to już inne zagadnienie.

JERZY KOCHAŃSKI

Na sesjach kilku wielkopolskich rad narodowych debatowano we wrześniu tego roku nad usprawnieniem obsługi obywateli w urzędach. O tym jak wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia świadczy przedstawiona nam przez jednego z Czytelników sprawa budowy werandy, która trafiła do... ministerstwa i organów centralnych.

W wyniku uchwały w postępowaniu prowadzonym przez terenowe władze administracyjne blady incydent nie tylko spowodował mitręgę obywateli, ale także pochłonął wiele czasu urzędnikom urzędów centralnych powołanych przecież do innych celów.

W lipcu ub. roku właściciel domku jednorodzinny w Krośnie (pow. Poznań) dobudowywał do tego domku werandę. Sprzeciwił się temu sąsiad — Marek G. stwierdzając, że uniemożliwi mu ona zbudowanie bliźniaczego domku jednorodzinnego, z uwagi na konieczność zachowania odpowiedniej odległości między budynkami (między werandą a domkiem bliźnia-

czym). Wokół tego czy weranda jest właściwie usytuowana wywiązał się spór, który owocował papierkami i trw.

Relacjonując w skrócie bieg, a właściwie dreptanie sprawy, trzeba podać, że Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury (WBUiA) Prezydium PRN w Poznaniu najpierw wstrzymał budowę werandy, a następnie zezwolił na kontynuowanie robót. Od tej ostatniej decyzji, wydanej 11 października 1971 roku, Marek G. odwołał się do WBUiA Prezydium WRN. Odwołał się, ale mimo licznych monitów nie mógł się doczekać orzeczenia II instancji, chociaż Kodeks Postępowania Administracyjnego stanowi:

„Organ administracji państwowej powinien załatwić sprawę w ciągu dwóch miesięcy od daty wszczęcia postępowania, a w postępowaniu odwoławczym w ciągu miesiąca od daty otrzymania od-

wołania przez organ odwoławczy” (podkr. red.).

Po kilku miesiącach bezskutecznych oczekiwań na decyzję II instancji Marek G. zażądał w Ministerstwie Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W rezultacie Ministerstwo zażądało od WBUiA Prezydium WRN: „relacji i akt sprawy do 25 czerwca br.”. Żądanie nie zostało spełnione. Wobec tego Ministerstwo ponownie zwróciło się do Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska*) Prezydium WRN pismem z 21 września br. prosząc o akta i przypominając, że termin ich nadesłania minął 25 czerwca br. Kilka dni później Marek G. otrzymał decyzję II instancji z datą 20 września br. Z decyzji wynika, że przeterminowanie sprawy wynikało z konieczności ustalenia — przez biuro geodezji — przebiegu granicy działki.

Stąpienieki to argument, jako że w grę wchodzi 9-miesięczna zwłoka.

Nie zajmując stanowiska co do merytorycznych rozstrzygnięć w tej sprawie pragniemy podkreślić jedynie niezwykłą przewlekłość postępowania administracyjnego prowadzonego przez dawny WBUiA i obecny Zarząd Gospodarki Przestrzennej Prezydium WRN w Poznaniu. Zataśniania, istotnej dla obywatela sprawy, nie przyspieszyły bowiem ani jego liczne pisma nagające ani też interwencja Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Rażą takie fakty w zestawieniu z procesem usprawniania pracy i administracji. (ak)

*) Od 1 lipca br. Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury nosi nazwę Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska.

Sprawa werandy w... ministerstwie

KOMPUTER ZAMIAST LICZYDŁA

W drugim kwartale przyszedłszy roku Telewizja Polska rozpoczęła nadawanie I programu kursu z zakresu podstaw informatyki. Specjalistów oraz ludzi mających wykształcenie w dziedzinie wiedzy na co dzień, mamy jeszcze ciągle w kraju za mało. Tymczasem w wielu gałęziach gospodarki oraz w niektórych większych przedsiębiorstwach, coraz trudniej już pracować bez stosowania elektronicznych metod obliczeniowych (ETO).

Stosunkowo późno zaczęliśmy odrabiać nasze zaległości w tej dziedzinie. W bieżącej pięciolatce ma być w Polsce zainstalowanych około 600 komputerów, czyli tyle mniej więcej ile np. w Japonii montuje się co roku. (japoński „bank komputerowy” składa się już z 10 000 maszyn liczących). Owe 600 komputerów, jak na nasze warunki, to wcale nie mało, zważywszy fakt, że będą one bardzo racjonalnie wykorzystane w ramach powstającego Krajowego Systemu Informatycznego. System ten służyć ma do sterowania całą naszą gospodarką.

Wyniki „na wczoraj”

Komputery zresztą przyjmują się również w praktycznym działaniu wielu przedsiębiorstw. Skończyły się już czasy „liczydłowych rachmistrów” i głównych księgowych przez cały rok zajętych tylko sprawozdawczością. Dzisiaj po powodzeniu może ich zastąpić maszyna cyfrowa: licząca, analizująca i podpowiadająca optymalne, najlepsze rozwiązania. Dzięki temu, że maszyna bardzo szybko rozwiązuje postawione jej zadania (np. Odra 1304 — 40 000 operacji na sekundę) dyrekcja zakładu otrzymuje wyniki „na wczoraj”. Może je więc spokojnie przeanalizować i podjąć najkorzystniejszą w danej sytuacji decyzję.

W ten sposób przy pomocy maszyn liczących można szybko dokonywać analiz statystycznych, planować produkcję, przewozić, lub obroty towarowe, sporządzać zestawienia księgowo-finansowe. Możliwe jest też obliczanie wynagrodzeń i funduszu płac, rozwiązywanie zagadnień transportowych. W rezultacie administracji tych wszystkich przedsiębiorstw, które szybko zastąpiły metody ETO chwała się usprawnieniem obiegu informacji, zwiększeniem rytmiczności produkcji, skróceniem cyklu opracowywania sprawozdań, analiz itp.

W Poznaniu instytucja, która przy pomocy komputerów zajmuje się rozwiązywaniem problemów zleconych jej przez różne zakłady pracy, jest Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej (ZETO).

Nowa „Odra 1304”

Ostatnio poznański ZETO wzbogacił się o kolejną maszynę cyfrową „Odra 1304”. Przybyła ona do Poznania 4 miesiące przed jej pierwotnie zaplanowaniem. Dyrektor ZETO inż. Tadeusz Czekanowski jest zadowolony z takiego obrotu sprawy. Nowa „Odra” pozwoli zakładowi znacznie poszerzyć jego portfel zamówień.

Dotychczas z usług ZETO korzystało systematycznie około 60 wielkopolskich zakładów pracy, wszystkich w zasadzie branż, ale niektórzy zgłaszający się z prośbą o pomoc do ZETO nie byli załatwiani. Po prostu dwie maszyny „Mińsk 22”, mimo że pracowały na trzy zmiany i w niedzielę, nie wystarczały do obsłużenia wszystkich klientów.

Obecnie możliwości „przerobowe” zakładu znacznie wzrosła, zwłaszcza że „Odra 1304” jest maszyną 4-krotnie wydajniejszą od „Mińska”. ZETO zresztą rozwijać będzie się nadal. W przyszłym roku na zapleczu siedziby zakładu przy ul. Fredry wybudowany zostanie pawilon, w którym zainstalowane będą dwie „Odry 1305”. W roku 1974 na Winogradach rozpocznie się budowa nowego centrum obliczeniowego z pomieszczeniami dla 4 dalszych maszyn. Czy takie prognozy rozwojowe ZETO można uznać za wystarczające?

— I tak i nie — odpowiada zastępca dyrektora inż. Zenon Juszcak — gdyż nie wszędzie jeszcze elektroniczne techniki obliczeniowe spotkały się z właściwym przyjęciem. Wojewódzki program rozwoju informatyki zakłada zainstalowanie do końca 1975 r. w Wielkopolsce około 20 maszyn liczących. Gdyby wszystkie gałęzie wielkopolskiej gospodarki zechciały z maszyn tych korzystać, to komputery te nie podołałyby rozwiązaniu wielu problemów. Na szczęście — chociaż chciałoby się powiedzieć także nieestety — nam to nie grozi, gdyż jeszcze wiele zakładów pracy nie doceniło należytych roli, jaką w ich działalności gospodarczej może odegrać nowoczesna technika obliczeniowa.

Strata jest oczywiście po ich stronie. Te bowiem zakłady,

które zaakceptowały metody ETO, potrafiły szybko rozwiązać problemy, z którymi od lat nie mogli sobie poradzić. Najlepszym przykładem może tu być poznański „Stomil”.

Klientom ZETO chodzi najczęściej przede wszystkim o rozwikłanie zagadnień związanych z technicznym przygotowaniem produkcji, planowaniem, rozliczaniem braków, zatrudnieniem i płacami, oraz gospodarką przedmiotami nietrawnymi i środkami produkcyjnymi.

Przykład „Stomila”

W poznańskim „Stomilu” metodami ETO zainteresowano się w 1968 roku. Do spraw tych powołano m.in. Dział Obliczeń Maszynowych. Była to bardzo opłacalna inwestycja. Stworzono w „Stomilu” wysoki stopień organizacji i nowoczesne zarządzanie. Dzisiaj np. prowadzona jest ewidencja środków trwałych, co w dawnym układzie było niemożliwe do zrealizowania.

Stworzono kilka systemów pracy, w ramach których maszyną „Mińsk” (z ZETO) rozwiązuje m.in. problemy gospodarki i obrotów materiałami, zajmuje się gospodarką przedmiotami nietrawnymi (jest ich w „Stomilu” około 50 000 pozycji) i środkami trwałymi.

Na przykład, w ramach tego ostatniego systemu, wyliczenia wskazują te środki trwałe, które są przestarzałe bądź zużyte lub nieczynne. W przypadku tych ostatnich maszyn liczących pozwala ustalić najskuteczniejszy sposób ich zagospodarowania: sprzedaż, przekazanie innym zakładom, czy złomowanie.

Pewnie, na początku nie było łatwo. Do uruchomienia systemu nie wystarczył przecież tylko program i maszyna licząca. Ta technika zapisu informacji wymagała wprowadzenia nowych dokumentów, kart obiegowych itp. Trzeba było więc przeszkolić tych wszystkich pracowników, którzy wypełniając dokumenty, stają się informatorem maszyn.

Inwestycja okazała się jednak bardzo opłacalna. Dzisiaj z doświadczeń „Stomila” korzystają poznańska „Pofa” i „Lechia” oraz liczne zakłady przemysłu gumowego.

Chciałoby się życzyć „Stomilowi”, aby jego metody przejęły inne jeszcze zakłady.

MAREK PRZYBYLSKI

1.

Powiedział mi ktoś niedawno, że Polska jest krajem pięknym. Na każdym kroku widać zmiany na lepsze. Słowem — mo że się tu tylko podobać. Był to przybysz z zagranicy, z Francji. Był Polską zachwycony. Przyroda — wspaniała. Widoki — zobaczyć i umrzeć. Gościnność — wesoła. Nawet kampingów przybywa. Ale jeśli wejść do niejednej restauracji — odechciecie się wszystkiego; niemało brudu i zazwyczaj kiepska obsługa. Wszystko to jest jeszcze — jak się mówi — „małe piwo” w porównaniu z wyglądem toalet, gdzie przeobrażenie nie ma mydła i ręcznika, niekiedy nawet umywalni z bieżącą wodą, a za to są trudne do wytrzymania: niechlujstwo i prymitywizm. „Jak to się dzieje — pytał Francuz — że w waszych domach toalety i łazienki są czyste, a te publiczne takie, że się do nich wchodzić nie chce?” Jest w tym coś chyba ze znanego skądinąd zjawiska, wyrażającego się w powiedzeniu „a bo to może?”.

2.

Mam okazję bywać często w terenie. Bywam w restauracjach i niestety, moje spostrzeżenia potwierdzają to, o czym mówił Francuz. Nie inaczej wygląda ubikacje nawet w nie których domach kultury czy klubach-kawiarniach. Bywaliśmy domów kultury i klubów często nie potrafią w sposób kulturalny korzystać z urządzeń sanitarnych. To po pierwsze. A po drugie, nie zawsze sprzątaczkę utrzymują te miejsca w odpowiedniej czystości. Nie wystarczy bowiem kulturalne korzystanie z urządzeń. Trzeba je także czyścić i zmywać codziennie.

3.

Są to wszystkie sprawy wstydliwe i trochę głupio o nich pisać. Niby to temat trzeciorzędny, a jednak nie można przechodzić nad tym w nieskończoność do porządku dziennego. Jeżeli się nad tym zastanowić, to łatwo dojść do wniosku, że łatwiej zlikwidować analfabetyzm, jako zjawisko społeczne, łatwiej wprowadzić obowiązkową szkołę podstawową, postawić 1000 szkół, obciąć kraj siecią telewizyjną i postawić dziesiątki miast niż nauczyć ludzi

kultury na co dzień, wyrażającej się w zachowaniu czystości i porządku tam, gdzie one powinny być. Na dobrą sprawę nie chodzi tu tylko o urządzenia sanitarne, chodzi także o wygląd naszych ulic, parków, dworców (w czym smutne rekordy biją dworce PKS, co nie znaczy, że na dworcach PKP jest wszystko w porządku), skwerów i w ogóle miejsc publicznych. Stąd niegdyś z porządku i czystości Wielkopolska jest uprzedmiotowana pod względem lepsza niż na przykład Białostockie czy Kielecczyzna, ale daleko jej do tego, co być powinno. Czy to zresztą dla nas Wielkopolski, jakiś zaszczyt, że jest u nas trochę lepiej, niż w niektórych zaledwie regionach kraju? Z przysłowiowego

mu czystości nie rozwiążą. Ci którzy wierzą w skuteczność tego rodzaju apeli zakładają, że jak przyjdzie do brudnej ubikacji, wezmą szczotkę i zabiorą się do jej sprzątnięcia. Nonsens.

5.

Gdy się wejdzie do klubu czy domu kultury, gdzie ludzie siedzą a właściwie rozwalają się w krzesłach z czapkami na głowach, bez pudła można odgadnąć, jak wygląda toaleta. Gdy się wejdzie do zatłoczonego autobusu lub pociągu czy tramwaju, po zapachu poznać można brudasów rzadko używających wody i mydła. To przykre, że cudzoziemcy z powodu takich spraw jak toalety tracą ogromnie dużo dobrych wrażeń, które by mogli wywieźć z naszego kraju. Ale w gruncie rzeczy mniej mnie obchodzi, co o toaletach w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Zbąszczyńcu (na dworcu PKP), w Mosinie i Peimiu Dolnym powie Francuz, Anglik czy Niemiec. Więcej mnie obchodzi to, czy będziemy mogli z tych urządzeń korzystać bez uczucia wstrętu, czy wreszcie nauczymy się tego z dawadłoby się elementarnego zachowania.

6.

Słowo daję, wolę prostego, niewykształconego człowieka, który umie wokół siebie zachować czystość nie tylko w domu ale i w miejscach publicznych niż faceta wykształconego, udającego, że jest kulturalny, a w gruncie rzeczy prymitywnego brudas nie potrafiącego się zachować po ludzku ani przy stole, ani w miejscu publicznym, ani w miejscu, gdzie go nikt nie widzi. To smutna prawda, lecz gdy nikt nie patrzy, od razu z nich wylazi zwykły niechluj. W tym wszystkim nie chodzi tylko o sprawę toalet; chodzi o coś więcej — o zachowanie się człowieka, o jego osobistą kulturę. Trzeba działać przykładem. Trzeba zacząć od tego, żeby więcej i częściej sprzątać. Nawet na największych świątyniach, czystość działa odświeżająco. Za to w brudzie czują się jak w swoim żywiole. Trzeba ich tego żywiołu systematycznie pozbawiać.

Zafajdany temat wiecznie aktualny. Wiecznie? MARIAN FLEJSIEROWICZ

Żenująca sprawa

poznańskiego porządku pozostało więcej mitu i legendy niż rzeczywistości.

4.

Spacer po dworcach PKP i PKS, po ulicach, parkach i skwerach jest pouczający i daje światło do naszych skłonnościach do niechlujstwa. Od biedy można by zważyć winę za ten stan rzeczy na drobny procent brudasów, opyplaniów, fletuchów i zapaskudzonych pijaków, którzy mimo, że są w ogromnej mniejszości, psują ogólne wrażenie — i przejść nad tym do porządku dziennego, bo przecież w każdym nawet najbardziej cywilizowanym społeczeństwie może się znaleźć trochę parszywych owiec. A jednak każdy kto choć raz był za granicą, wie, że tam się z takimi przejawami spotykamy niezwykle rzadziej. Z jednej strony — sami użytkownicy różnorodnych urządzeń korzystają z nich na ogół w sposób właściwy, z drugiej — częściej są w użyciu woda, mydło, szczotka, ścierka itp.

Same nasze napisy w rodzaju: „Zostaw to miejsce w takim stanie, w jakim chciałbyś je zastać” proble-

Radzieckie licencje w USA

w Stanach Zjednoczonych, czy tamy:

„Nowoczesne metody technologiczne, stosowane w radzieckich przedsiębiorstwach, budzą coraz większe zainteresowanie na Zachodzie. Za przykład mogą tu służyć licencje na metodę odlewania aluminium, która przyniesie amerykańskim korporacjom poważne oszczędności.

Inny przykład — to metoda pozyskiwania aluminium z nefelinu (glinokrzemianu sodu). Obecnie aluminium otrzymuje się przede wszystkim z boksytów. Efektywne wykorzystanie nefelinu w ZSRR daje możliwość istotnego rozszerzenia bazy produkcji aluminium.

Zachód jest bardzo zainteresowany radzieckimi systemami przekazywania energii elektrycznej na wielkie odległości. Zakupiono już w ZSRR licencje na produkcję urządzeń chłodzących do wielkich pieców. Firma „American Magnesium” przygotowuje się do zaadaptowania radzieckiej metody otrzymywania magnezu.

Dwie największe amerykańskie firmy produkujące aluminium „Reynolds Metals” i „Kaiser Aluminium and Chemical Corporation” — za-

troszczyły się już o nabycie radzieckich urządzeń elektromagnetycznych do odlewania części aluminiowych. Pensylwańska firma „Carpenter Technology Corporation” zakupiła i wypróbowała radzieckie urządzenia do produkcji cienkościennych rur z metalu szczególnie trudnych do obróbki

ki. Wiele firm przeprowadziło badania radzieckiego systemu otrzymywania specjalnych superczystych stali.

Wzrost zainteresowania radziecką techniką można było zaobserwować na targach „UNIMART — 72”, zorganizowanych w Seattle latem tego roku. Radziecka ekspozycja na leżała do największych i najchętniej odwiedzanych. Prasa amerykańska zanotowała, że radzieccy specjaliści otrzymali dużą ilość zamówień. Zdaniem amerykańskich ekonomistów jedną z głównych przyczyn zwiększonego zainteresowania radziecką technologią jest spadek amerykańskiej produkcji w latach 1969—1970, kiedy to przemysł stalowy i aluminiowy USA zaczął tracić swoje pozycje na rynku wewnętrznym i za granicą. „Wall-Street Journal” podkreśla również, iż na okoliczność. „W ubiegłym roku — stwierdza gazeta — Związek Radziecki wyprzedził Stany Zjednoczone w produkcji stali, zajmując tym samym pierwsze miejsce w świecie. Czołowi reprezentanci amerykańskich firm zaczęli zwracać uwagę na to, że koncerny stalowe Anglii, Włoch, Szwecji i Francji już wykorzystują radziecką technologię”.

Amerykańskie gazety zbliżone do kół przemysłowych piszą obecnie szeroko o przygotowanych spotkaniach między amerykańskim instytutem patentów i radzieckim „Licencjatoriem”, które posłużą zbada- niu możliwości dalszego rozszerzenia sprzedaży radzieckich licencji w USA. (PAI)

FILM U progu dojrzałości

na 1972, żyjących w wielkim mieście, w momencie gdy są niejako zawieszani w społecznej próżni. Zdali już maturę, a teraz próbują dostać się na studia. 3 chłopców i 2 dziewczyny pochodzących z jednej szkoły, żyjących z sobą, zaprzyjaźnieni, szczerzy, spotykają się, dyskutują, próbują określić swój stosunek do życia, znaleźć jego sens.

Młodzi w tym wieku, w tym stadium rozwoju byli zawsze podobni. Niezadowolony z rzeczywistości, w której przyszło im żyć, krytyczni wobec dorosłych i tolerancyjni wobec siebie.

najmłodszy i rzeczowi, oderwani od życia i twardo trzymający się siebie. Są po prostu różni, ale jest jedno, co ich niewątpliwie łączy: szukanie swojego miejsca na ziemi, szukanie ideału, dla którego warto by żyć. Jedni poszukują z pełną świadomością, jak Krzysztof w filmie, inni sporadycznie i przypadkowo, ale każdy młody człowiek chciwie patrzy na świat i możliwości, które ten świat przed nim otwiera.

W filmie piątka bohaterów została starannie zróżnicowana, każdy wydaje się już z grubsza ukształtowaną osobowością, i inaczej reaguje, inaczej ocenia. Od przyszłego technokraty, który po zdaniu egzaminu na politechnikę pasjonuje się już tylko techniką i wyraźnie „odstaje” od reszty w dyskusjach nad sensem życia po Krzysztofa odrzucającego przygotowany przez ojca łatwy start na medycynę w imię ideału, którym jest dla niego dziad — włóczęga rezygnujący z drobnych zysków materialnych cywilizacji. Ten dziad w filmie jednak słabo się sprawdza. Gdy na koniec młodzi go dopadną i sprowokują do wypowiedzi okaże się, że nie ma on nic do powiedzenia. Jest włóczęga — abnegatem i niczym więcej.

W filmie razi mnie koncentracja uwagi reżysera na tych, którzy negują, a nie widzą pozytyw-

go włóczęga — „król życia” okazuje się postacią nijaką. Wyraża afirmację życia widoczną jest jedynie u Mopsa, który już siedzi po uszy w śrubkach i narzędziach — jesteśmy tego pewni — będzie takim samym inżynierem. Ten jednak odgrywa nikłą rolę w rozwiązywaniu problemów trapiących młodych.

Film jest zrobiony sprawnie, dobrze sfotografowany, aktorzy grają nad podziw dojrzałe, choć tylko jeden z piątki (Nardelli) był już po dyplomie. Sprawność roboty filmowej nie potrafi jednak przestonąć ubóstwa myślowego tego filmu, w którym jest tak dużo pytań, a tak mało odpowiedzi.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



„Szklana kula”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Kornel Filipowicz i Stanisław Różewicz. Reżyseria: Stanisław Różewicz. Zdjęcia: Krzysztof Winiewicz. Wykonawcy: „król życia” — Franciszek Pieczka, Krzysztof — Andrzej Nardelli, Mops — Mieczysław Grąbka, Rysiek — Krzysztof Stroiński, Irena — Małgorzata Potocka, Aga — Joanna Ziłkowska i inni.

Stanisław Różewicz od dawna pasjonuje się sprawami młodego pokolenia. Te zainteresowania owocowały filmami, które przyniosły twórcom szczerne i zasłużone wyróżnienia w kraju i za granicami (wspomnijmy choćby dwa filmy „Miejsce na ziemi” i „Świadek twojego urodzenia”). Obecnie pokazuje nam młodych Polaków anno 1972, żyjących w wielkim mieście, w momencie gdy są niejako zawieszani w społecznej próżni. Zdali już maturę, a teraz próbują dostać się na studia. 3 chłopców i 2 dziewczyny pochodzących z jednej szkoły, żyjących z sobą, zaprzyjaźnieni, szczerzy, spotykają się, dyskutują, próbują określić swój stosunek do życia, znaleźć jego sens.

Młodzi w tym wieku, w tym stadium rozwoju byli zawsze podobni. Niezadowolony z rzeczywistości, w której przyszło im żyć, krytyczni wobec dorosłych i tolerancyjni wobec siebie.

Zamierzenia i prezentacje w nowym sezonie

Zakończony w czerwcu tego roku poprzedni sezon wystaw fotograficznych wykazał, że środowisko poznańskich fotografików utrzymuje się w gronie najbardziej liczących się w kraju. Przedstawione mi niedawno zapowiedzi różnych przedsięwzięć na obecny sezon, który zresztą rozpoczął się z końcem sierpnia, pozwalają domniemywać, że czyniona buda starania o zwiększenie roli poznańskiego środowiska.

Zacznę od Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego, skupiającego dość znaczną liczbę amatorów, spośród których przecież nie jeden już sięgnął po laury dojrzałego fotografa.

W Salonie PTF przy ul. Paderewskiego oglądaliśmy do tej pory kilka wystaw indywidualnych — autorów rodzimych i z zagranicy. Był to zaledwie przedsmak bogatego sezonu. Ze salon ten cieszy się stałym powodzeniem, że eksponuje wiec twórczość ambitną, niechaj dowodem będzie frekwencja w poprzednim sezonie. Urządzonych tu 20 wystaw zwiędziało prawie 100 000 widzów. Liczba ta nie mała, zważywszy, że wystawy trwają tu raczej krótko, a i sam lokal jest ciasny.

W niedalekiej przyszłości, bo już w drugiej połowie listopada, czeka miłośników dobrej fotografii coś niezwykle interesującego. Amatorzy spod znaku PTF, a także autorzy z Łodzi i Warszawy oraz Cottbus i Brna obiecują wystawę aktów pod nazwą „Porównania”. W tej trudnej dziedzinie fotografii będzie to na pewno zestawienie rywalizujących z sobą pomysłów, spojrzeń, przeobrażeń itp.

W grudniu ma się odbyć kolejny, tradycyjny „Salon Jesienny”. Tym razem pod nazwą „Konfrontacje”. Tematu jeszcze nie ustalono, ale wiadomo już, że będzie to ekspozycja monotematyczna, co ułatwi porównanie stylów i

umiejętności twórczych poszczególnych fotografów.

Natomiast na przełomie obecnego i nowego roku, przez miesiąc, publiczność będzie miała okazję oglądać fotografie przygotowane przez autorów z różnych stron kraju na Ogólnopolskie Biennale Fotografii Przyrodniczej.

Tym razem podzielono ekspozycję na dwa tematy: ogólnoprodukcyjne i traktujące o ochronie środowiska. Zarazem odbędą się w Poznaniu zjazd towarzystwa fotograficznego województwa zachodniego i północnego, poświęcony w całości szczególnie fotografii przyrodniczej.

W 1971 roku odbyła się w Poznaniu, z inicjatywy PTF-I Ogólnopolska Wystawa Fotografii Kolorowej. Jej sukces skłonił inicjatorów do urządzenia drugiej takiej ekspozycji. Przewidziano ją na marzec 1973 roku, także na zasadzie konfrontacji. Można spodziewać się, że wystawa zostanie dobrze obeślana.

Następny miesiąc przyszłego roku — kwiecień, to termin ekspozycji w ramach tradycyjnego „Pierwszego Kroku w Fotografii Artystycznej”. Natomiast w czerwcu, w okresie MTP, będziemy mogli podziwiać przy ul. Paderewskiego zdjęcia zgromadzone na kolejnym „Salon Wiosenny PTF”. Jak zwykle, ma to być przegląd całorocznego dorobku twórców-amatorów, zrzeszonych w ich poznańskim towarzystwie.

Zapowiada się jeszcze inne ekspozycje indywidualne i zbiorowe, w okresach między wystawami niejako wezłowymi i programowymi. Wypada zaszywalizować, że PTF ma coraz szersze kontakty z podobnymi towarzystwami za granicą (m. in. CSRS, NRD i ZSRR). Można więc oczekiwać, że w wyniku owych kontaktów nie tylko pojadą za granicę fotografować naszych twórców, ale w Poznaniu będziemy mieli okazję oglądać zdjęcia z różnych krajów. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że od 1973 roku PTF będzie koordynować

natorem wszystkich wystaw krajowych i zagranicznych z ramienia Federacji Towarzystw Fotograficznych. To już bardzo wiele i zobowiązuje.

Wystawy fotograficzne mogą w naszym mieście liczyć zawsze na znaczne powodzenie. Dotyczy to nie tylko ekspozycji przygotowywanych przez PTF. W równym stopniu wystaw odbywających się z inicjatywy Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików. I w odniesieniu do tej grupy twórców pasuje opinia o ich wiodącej roli w kraju. Choć zespół członków niezbyt liczny, pełen jest inicjatyw, ujawnia dobre wyniki autorskich poszukiwań i wypo

Na listopad zapowiada ZPAF wystawę pt. „Widziane oczyma przyjaciół”. W wyniku współpracy z fotografikami z Frankfurtu nad Odrą powstała koncepcja, by nasi autorzy „rozpracowali” teren NRD, a fotograficy niemieccy — Poznań i Wielkopolskę. Z naszej strony zaprezentują swe fotografie Janusz Korpala i Zbigniew Staszyszyn, ze strony NRD — Heinz Koehler i Rudolf Hartmetz.

W lutym przyszłego roku odbędzie się w BWA wystawa pt. „Polska”. Ma ona przedstawić osiągnięcia i piękno naszego regionu. Podobne wystawy z tego cyklu odbędą się w innych województwach. W 1974 roku owe ekspozycje regionalne złożą się na centralną wystawę fotografii.

Wypada jeszcze wspomnieć o jednej imprezie przygotowywanej już teraz wspólnie z PTF. Będzie to trzecie już „Foto-Expo 69”. Termin ekspozycji — po rozpatrzeniu nadesłanych prac — przypadnie na czerwiec 1973 roku. Podobnie jak w latach ubiegłych spodziewany jest udział setek autorów z kraju i zagranicy oraz wystawienie kilkuset najlepszych zdjęć (także w salonie BWA).

Sezon fotograficzny zapowiada się więc bogato. Należy oczekiwać, że przewidziane w nim wystawy będą nie tylko próbą zaprezentowania twórczości poszczególnych autorów, lecz przede wszystkim wykazania nowych kierunków w tej zawsze interesującej dziedzinie twórczych poszukiwań i rezultatów autorskiej pasji.

EUGENIUSZ COFTA

Amatorskie muzykowanie w Polsce przejawia się zazwyczaj w stosunkowo łatwo dostępnym dla niefachowców działaniu, jak śpiewanie w chórze, lub granie w dętej orkiestrze. Dlatego z niemalym za interesowaniem udało mi się w sobotę, 14 bm. do auli poznańskiej PWSM na występ amatorskiej orkiestry kameralnej „Collegium Musicum Uniwersytetu w Bonn”. Jest to zespół składający się ze studentów różnych kierunków, nie mających z praktyką instrumentalną nic wspólnego, ale jego skład i repertuar wskazują na wysokie ambicje „Collegium”.

Kilka przymiotów tej orkiestry zasługuje na uznanie: duża sprawność techniczna, czystość intonacyjna kwintetu smyczkowego, dobre brzmienie dętych instrumentów, zwłaszcza drewnianych oraz znakomita dyscyplina rytmiczna. Poza tym zespół wykazał cechy charakterystyczne dla nieopieganego amatora, jak ogólna ciężkość brzmienia, brak odpowiednich proporcji między poszczególnymi grupami instrumentów, mała wrażliwość na rysunek frazy oraz na różnice stylistyczne wykonywanych kompozycji. Tak więc w swego rodzaju wspólny schemat interpretacyjny zostały ujęte przedstawione przez orkiestrę dzieła, należące do odległych od siebie kręgów stylistycznych: Serenada D-dur (KV 320) na orkiestrę i róg pocztowy W. A. Mozarta, „Pulcinella” Igora Strawińskiego i Mała Suiła Witolda Lutosławskiego.

Podobne niedomogi występują wszakże również w niektó-

Dwie pasje

rych zawodowych zespołach, na tomiast rzadko spotyka się taką pasję, z jaką muzykują bońscy studenci. Z zalem myślę o tym, że chyba nie przedkoczemy się podobnej, czynnej formy zainteresowania się muzyką ze strony naszego środowiska akademickiego.

Kierownikiem artystycznym i dyrygentem zespołu z Bonn jest Emil Platen, muzyk wykształcony w dziedzinie muzykologii, kompozycji i dyrygentury.

We wtorek, 17 bm. również w auli PWSM odbył się koncert poświęcony twórczości seniora poznańskich kompozytorów Waleriana Gniota. Tym aktem Poznański Oddział Związku Kompozytorów Polskich, przy współudziale Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania i Poznańskiego Towarzystwa Muzyków im. H. Wieniawskiego uczcił dorobek i wkład w muzykę na kulturę środowiska artysty, dla którego najwyższą pasją dłu jego życia było i nadal jest tworzenie muzyki. Dwie i pół godziny trwający koncert był przeglądem jedynie małego fragmentu rezultatów pracowitości kompozytora, którego utwory przynosiły mu nierazko wiele satysfakcji w postaci licznych nagród konkursowych.

Inicjatorami i organizatorami tej pożytecznej imprezy należy

się uznać za ujawnienie i przy bliżenie poznańskiemu społeczeństwu cennych wartości, jakie reprezentuje Walerian Gniot. Można tylko wyrazić żal, iż zapewne z powodu niewystarczającego roz propagowania, koncert zgromadził tak niewielu słuchaczy.

Wyrazem szacunku dla zasłużonego twórcy było również staranne przygotowanie wykonania utworów W. Gniota przez grupę poznańskich artystów: Jadwigę Kaliszewską (skrzypce), Bożenę Nalewajko (fortepian), Lecha Kopernego (śpiew), Leona Szczepaniaka (flet) i Jacka Tomaszewskiego (fortepian). Bogaty program koncertu zawierał utwory fortepianowe: 2 Etiudy, 3 Mazurki, 2 Melodie ludowe, 6 Preludów, II część I Sonaty i 3 części Impresji olimpijskich, wariacje na skrzypce solo i Marsz fantastyk na skrzypce i fortepian, 3 fragmenty Impresji olimpijskich na flet i fortepian oraz 2 pieśni do słów Wł. Broniewskiego z cyklu „Anka” („Firan-ka” i „Brzoza”).

Ważniejsze fakty z życia i twórczości kompozytora oraz bliższe dane o zaprezentowanych utworach przedstawił uczestnikom tej uroczystej, a zarazem sympatycznej imprezy Ryszard Klawitter.

ANDRZEJ SATURNA

Ogólnopolska sesja naukowa w Poznaniu

Co wpływa na rozwój miasta?

Stanała przed nami niezmiernie ważna alternatywa — stwierdził we wrześniu br. na VI Plenum KCPZPR — Edward Gierek: „...nastawiać się na dalszą szybką rozbudowę naszych miast i ściąganie pracujących w nich ludzi z całego pobliskiego regionu, z otaczających je miast i osad, czy też nastawiać się na planowy rozwój szerszych aglomeracji, który obejmowałby kształtowanie miast i osiedli satelitarnych, rozbudowę nowoczesnych połączeń komunikacyjnych itp.”

Żeby ten problem prawidłowo rozwiązać, trzeba poznać wszystkie czynniki rozwoju nowoczesnego miasta oraz zmierzyć siłę oddziaływania każdego z tych czynników. Bo jeszcze do niedawna za główną siłę miastotwórczą uważano przemysł. Obecnie zdania są podzielone. Praktyka dowodzi, że równie silnie na rozwój miast wpływają także czynniki, jak nauka, usługi, wymiana towarów, szczególnie o zasięgu międzynarodowym i inne. Potwierdza to statystyka: proporcje w zatrudnieniu ogółem zmieniają się na korzyść działów pozaprodukcyjnych.

Jak owe czynniki miastotwórcze poznawać i jak mierzyć ich siłę? Co należy robić, żeby współczesne nam miasta były znośne do życia? — oto pytania, na które będzie się szukać odpowiedzi na ogólnopolskiej sesji naukowej w Poznaniu, w dniach 24 i 25 października br.

Na sesję tę — organizowaną przez Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy walnej pomocy władz miejskich — przybędą setki osób z ca-

łego kraju: ekonomiści, urbaniści, architekci, planiści, socjologowie, specjaliści z zakresu higieny, żywienia, komunikacji, ochrony środowiska itd. Bo życie w miastach rodzi dziś tak wiele problemów, że praktycznie biorąc, można je rozwiązywać tylko wspólnymi siłami, niemal wszystkich znanych dziedzin wiedzy, teorii i praktyki.

Oczekuje się wystąpienia pierwszego zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — prof. dr. Kazimierza Secomskiego, który ma mówić o kształtowaniu miast w świetle perspektywicznego planu zagospodarowania kraju.

Zainteresowanie budzą zapowiedziane wystąpienia prof. dr. Juliusza Goryńskiego — na temat wpływu nauki i szkolnictwa na rozwój miast; prof. dr. Wacława Wilczyńskiego — warunków i kryteriów wyboru w gospodarce wielkiego miasta oraz innych referentów, ciekawie zapowiadających się opracowań.

Na przykład: inż. arch. Zygmunta Paszka, który ma przedstawić zebrany prognozę rozwoju terytorialnego Poznania na tle aktualnych procesów aglomeracyjnych, dr. Edmunda Krzymienia, znawcę problemów rozwojowych Poznania w powiązaniu z regionem, czy też mgr. inż. Zygmunta Nowaka, który ma mówić o przyszłościowych problemach komunikacji miejskiej Poznania.

Należy się spodziewać, że poznańska sesja wzbogaci naszą wiedzę o czynnikach rozwoju współczesnych miast (p.ch)

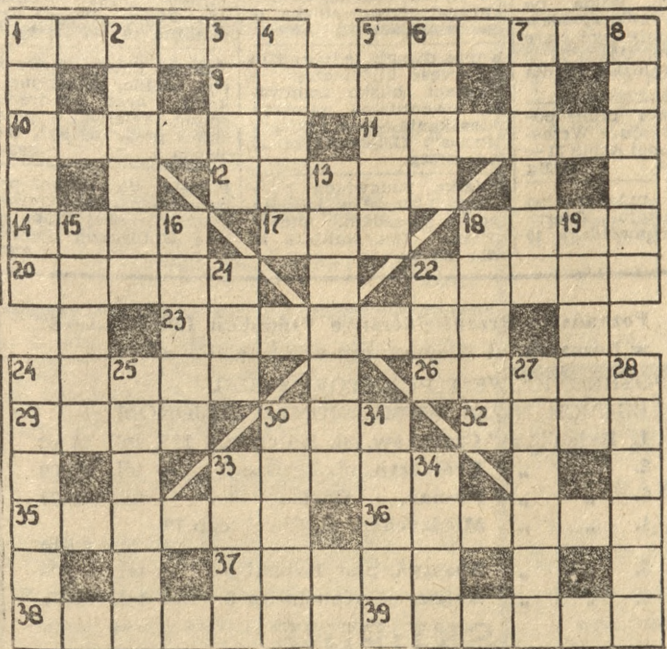
KRZYŻÓWKA NR 32

Poziomo: 1. wagonik — wywrotka kolejki waskotorowej, 5. gnom. krasnoludek, 9. miasto portowe i wyspa na pld. od wyspy Seram, 10. burza morską wywołana przez wiatr, 11. krótka, dowcipna piosenka, 12. urządzenie do wibrania pali, 14. pył unoszący się w powietrzu, 17. postać z „W pustyni i w puszczy”, 18. wcięcie w pasie, 19. talia, 20. stolica w Afryce, 22. ozdoba architektoniczna, 23. żartobliwie o kobiecie starszej, otoczonej szacunkiem, 24. najgrubszy palec ręki, 26. inicjał autor, 29. Pseudonim autora „Wojny hiszpańskiej”, 30. Wyspa jugosłowiańska, 32. jednostka ciężaru, 33. prawa dopływ Mozeli, 35. komediopisarz grecki, przedstawiciel starej komedii attyckiej, 36. plemię grupy Bantu, 37. miasto na zach. od Lirii (Hiszpania), 38. rodzaj białej brzozy, 39. pułapka na zwierzyne.

Pionowo: 1. manna — inaczej

2. stan głębokiego snu, 3. zagłowiec handlowy, 4. stolica Jordanii, 5. miasto w Ukr. SSR, 6. samiec świni, 7. dodatnia cecha charakteru, 8. głuchy, rytmiczny odgłos, 13. miasto we Włoszech, 15. przeznaczony są dla ruchu kołowego i pieszego, 16. przedmieście Belgradu, 18. harcerz, 19. jon o ładunku ujemnym, 21. narzędzie do rozpruwania kas pancernych, 22. skrót na receptach, 24. mieszkawiec Krakowa, 25. wpada do Zatoki Botnickiej, 27. metylobenzen, 28. puszcza rogową, 30. zamknięta grupa społeczna, 31. pierwiastek chem. o l. at. 14, 33. konstytucyjna stolica Korei, 34. inacej sala.

Pomiędzy Czytelników którzy do dnia 28 października nadesła poprawne rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe. Przy adresie prosimy dołączyć: Krzyżówka nr 32.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 31

Poziomo: matacz, orzech, Miś Tamiza, nawias, iglica, kajaki, Aleksandria, pakula Antyle, turnie asfalt, run. termit, szar

Pionowo: matnia, alibi, zmaza ośnik, zawój, Hestia, lelek, pokół, Aidan, amidy, PAN, ape tyt, bestka Uznam alert, awans tafta

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Danuta Tyksińska — Poznań, ul. Hetmańska 56 m. 106.
2. Stefania Popielek — Janowie Wlkp. ul. Dworcowa 8. o-ta. Janowiec
3. Edmund Tucholski — Poznań, ul. Szamarzewskiego 24. m. 20.
Nagrody wysłamy pocztą.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Z KORZYŚCIĄ DLA OBU STRON — Pod tym tytułem „Polityka” przedrukowuje wywiad premiera Piotra Jaroszewicza udzielony szwedzkiemu dziennikarzowi „Arbetet” w związku ze zbliżającą się polską wizytą w Sztokholmie. Omawiając perspektywy rozwoju współpracy polsko-szwedzkiej, premier P. Jaroszewicz m. in. stwierdza: „Dynamiczny rozwój gospodarczy Polski powoduje, że z punktu widzenia współpracy z zagranicą staje się ona chłonnym rynkiem dla nowoczesnej technologii i dóbr inwestycyjnych, a z drugiej strony — silnym partnerem zdolnym oferować coraz więcej wyrobów wysokiej jakości”.

O Szwecji pisze m. in. Olgierd Budrewicz na łamach „Perspektyw”, przedstawiając ten kraj jako „Demokrację w gronostajach”.

TECHNICY — ROBOTNICY — Temat techników zatrudnionych na stanowiskach robotników podejmuje Teresa Kordos w „Życiu i Pracy” (dodatek „Życia Go Spodarczego”).

„Obserwuje się w Polsce — pisze autorka — systematyczny wzrost zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych na stanowiskach robotników. Dane uzyskane ze spisów kadrowych przeprowadzonych przez GUS wykazują, że zatrudnienie tej kategorii pracowników w gospodarce uspołecznionej w okresie 1964—1968 wzrosło ponad dwukrotnie, tj. z 22,8 tys. osób w

1964 r. do 48,9 tys. osób w roku 1968. Według szacunkowych obliczeń w latach 1968—1971 zatrudnienie to wzrosło około 2,5 raza i na koniec 1971 r. wielkość jego ocenia się na około 120 tys. osób”.

Autorka rozważa kwestię: dobre to, czy złe? Odwołując się do opinii kierowników i mistrzów, autorka stwierdza, że bezpośredni przełożeni oceniają dość pozytywnie zjawisko zatrudniania techników na stanowiskach robotników, chociaż również widzą, iż dotychczasowe kwalifikacje znacznego odsetka tych pracowników nie są właściwie wykorzystywane. W związku z tym autorka postuluje: „Wydaje się, że do racjonalnego wykorzystywania kwalifikacji absolwentów średnich szkół zawodowych przyczyniłby się w znacznym stopniu odpowiednio zorganizowany system informacji o podażu techników i stanowiskach pracy (dla pracowników umysłowych i fizycznych), na których rzeczywiście wymagane są kwalifikacje na poziomie średniej szkoły zawodowej”.

PRAWO CZŁOWIEKA PRACY — Stwierdzając niewątpliwie brak kodeksu pracy, który jest dopiero opracowywany, Barbara Seidler w publikacji poświęconej temu tematowi stwierdza na łamach „Życia Literackiego”.

„Nie dorobiliśmy się ciągle jeszcze nowego kodeksu pracy. To prawda. Ale jego brakiem nie można się zastanawiać. Można i należy działać skutecznie i sprawiedliwie w oparciu o te wszystkie akty prawne, które znaleziono stare przepisy w sprawach najistotniejszych, w oparciu o zbiorowe umowy o pracę itd.”

Aby rozstrzygać zawikłane spory wynikłe ze stosunku pracy, wydawać precedensowe wyroki, stanowić prawo — trzeba mieć zasób

solidnej wiedzy prawnej, przygotowanie sądowe, doświadczenie. Ludzie muszą mieć świadomość, że mogą odwołać się od decyzji rozjemczych komisji do sądu powszechnego, niezawistego, a więc stojącego ponad sporem, ponad interesem jednostkowego zakładu pracy i pracownika, który wkłada się z nim w spór.

To, że sądy w tych sprawach działają niesprawnie, opieszałe, wszyscy wiemy. Więc trzeba intensywnie doskonalić ich działanie. Szkolnić nie tylko radców prawnych, ale i sędziów, doradców Izby Pracy etatów. Usprawnić administrację sądową, której działanie w procesach cywilnych pozostawia wiele do życzenia”.

ETAT I PRACA — Henryk Janowski pisze w „Argumentach” na temat uchylania się od pracy. Chodzi nie o zjawisko polegające na niechęci do zajmowania jakiegokolwiek etatu czy zawierania jakiegokolwiek umowy o pracę. Idzie natomiast o pewne praktyki ludzi, którzy chcą w sensie formalnym pracować, faktycznie uchylają się wszakże od wykonywania swych obowiązków. Autor wymienia sporo przykładów takich działań.

Są to np. ci pracownicy, którzy deklarując jak najlepsze chęci, zarazem „samokrytycznie” przyznają się do braku jakichkolwiek umiejętności działania a mimo to zajmują etaty, czyli pozornie pracują. Innym sposobem uchylania się od pracy jest zajmowanie postawy tzw. skrupulatności. Tacy skrupulanci zazwyczaj uzgadniają ze zlecającym sensowność każdego kolejnego kroku podjętego dla uzyskania efektu końcowego co powoduje, że praca wykonywana jest nie przez jedną osobę lecz

przez dwie. W konsekwencji okazuje się, iż najrozsądniej jest nie zlecać nikomu żadnej pracy lecz samemu ją wykonać...

Takie postawy prowadzą do pa sożytywania różnych kategorii ludzi na pracy innych. Prowadzą do sytuacji, w których w sposób bezpośredni ludzie ci żyją na koszt zwiększonego wysiłku innych pracowników.

„Warto więc sobie uświadomić fakt — pisze autor — iż człowiek nie pracujący a zajmujący określony etat jest bardziej szkodliwy niż ten, który programowo od pracy się uchyla”.

DOUCZKI — W „Kulturze” Andrzej Chruszczyński raz jeszcze podejmuje problem korepetycji, które w gruncie rzeczy są chorobą społeczną. W rozpowszechnieniu owych douczek czyli korepetycji, które poza prywatnymi zorganizowanymi zostały także w cały system uspołeczniony (zajmują się nimi różne organizacje) autor widzi nadzarcie społeczne, kredytu zaufania dla szkoły, i to w takim stopniu, że sama szkoła gotowa już jest akceptować konieczność douczania. Autor proponuje zastanowić się nad tym, jakie są przyczyny braku zaufania społecznego dla wiedzy dawanej w szkolnictwie. Jeśli się je ustali i potem wypełni, to douczki wprawdzie nie umrą, ale powrócą przecież do kształtu i zakresu w jakim były, są i będą indywidualnie naprawę ludziom potrzebne.

LEKTOR

Wojewódzki Zakład Urzędów Pożarniczych
Związek OSP i Związek Ochotniczych
Straży Pożarnych Zarząd Okręgu
Poznań, ul. Norwida 14

zawiadamiają, że z dniem **23 października 1972 r.** następuje zmiana numeru wywoławczego naszej centrali telefonicznej

NA NR 573-51

Centrala łączy wszystkie działy Zakładu i Zarządu Okręgu OSP. 8619-K1

Pracownicy poszukiwani

P. P. Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Poznaniu, poszukuje agentów z własnym lokalem na **PROWADZENIE kolektory TOTO-LOTKA w: POZNANIU, CHODZIEŻY, GNIEŹNIE, GOSTYNIU, PILE (za rzeką), RAWICZU, ŚRODZIE WLKP. i WOL SZTYNIE.**

Zgłoszenia prosimy kierować do biura Oddziału Wojewódzkiego w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 — III ptr. — pokój 354. 8432-K1

Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10, zatrudni natychmiast na okres stały następujących pracowników:

- **Zakładowego INSPEKTORA BHP**
- **2 ROBOTNIKÓW gospodarczych**
- **INSTALATORA wod.-kan. i c. o.**
- **TECHNIKÓW ortopedycznych.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Kadr pok. 225. 8509-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2 przyjmuje do pracy:

- **OPERATORÓW** na koparki jednoznaczyniowe
- **OPERATORÓW** na dźwigi samojazdne i wieżowe
- **OPERATORÓW** na ciągnik gąsienicowy
- **OPERATORÓW** na suwnice
- **pomocników OPERATORÓW** na lokomotywy
- **SLUSARZY** remontowych
- **KOWALA**
- **KIEROWCÓW** na ciągniki
- **STOLARZY**
- **LADOWACZY**
- **ROBOTNIKÓW budowlanych**
- **KOBIETY** do różnych prac budowlanych.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym i dniówkowym. Dla pracowników zamieszkałych w przedmieściach dysponujemy bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelu robotniczym. Ponadto dla pracowników niewykwalifikowanych możliwość przuczenia się do zawodu i ukończenia kursów kwalifikacyjnych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Plac Poznański Przd. Bud. Nr 2. Poznań, ul. Strzelecka 2/6 III piętro, pokój 301. 8556-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo zatrudni:

- **PRACOWNIKÓW SPEDYCYJNYCH — ladowaczy**
- **KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy**

Pracownikom zamieszkującym gwarantujemy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa na kwatery prywatnych względnie zwrot części kosztów dojazdu do pracy.

Wynagrodzenie według obowiązującego w naszym przedsiębiorstwie układu zbiorowego pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Spraw Osobowych, ul. Wieruszowska 2, telefon 671-201 wewn. 77. 7912-K1

Zakład Doświadczalny Roszarnictwa w Stęszewie zatrudni do pracy:

PRACOWNIKA na stanowisko starszego inspektora inwestycji z odpowiednią praktyką zawodową w tym kierunku.

Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia na miejscu w Zakładzie. 1804-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, przyjmuje zaraz dla firmy z Niemieckiej Republiki Federalnej wykonującej prace na budowie Zakładów Mięśnych w Kole, następujących pracowników:

- 40 **CIESLI** budowlanych
- 40 **ZBROJARZY**
- 30 **BETONIARZY**

Zapewniamy korzystne warunki płacowe (stawki godzinowe + premia).

Zgłaszający się fachowcy winni przedłożyć świadectwo pracy, świadectwo zawodowe, zaświadczenia kwalifikacyjne oraz opinie z dotychczasowej pracy.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PPBP nr 1, w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, II piętro pokój nr 16 oraz Kierownictwo budowy Zakładów Mięśnych w Kole, ul. Sosnowa nr 19. 8504-K1

komunikaty

WYROK

IV. 1. kp. 429/72. W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dnia 19. 9. 1972 r. Sąd Powiatowy dla m. Poznania w Wydziale IV Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSP. W. Woźniak**
Lawnicy: **Stanisław Nikiel, Józef Nowacki**
Protokolant: **Kr. Wower**

w obecności podprokuratora **Ranke** po rozpoznaniu dnia 19. 9. 1972 r. sprawy: **Janusza Flajszera** urodz. 10. 4. 1933 r. w Poznaniu, syna Zygmunta i Krystyny zd. Flajszer zam. Poznań, ul. Fabryczna 2/2

oskarżony o to, że:

1. w dniu 10. 3. 1972 r. w Poznaniu, działając z podbudek chulikańskich uderzył pięścią w twarz ucznia Romana Soleckiego powodując u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni. tj. o czyn z art. 156 § 2 kk w. zw. z art. 59 § 1 kk
- II. w tym samym czasie i miejscu, działając z podbudek chulikańskich uderzył ręką w twarz ucznia Marka Ciszynskiego, tj. o czyn z art. 182 § 1 kk w. zw. z art. 59 § 1 kk
1. uznaje osk. Janusza Flajszera za winnego przestępstwa z art. 156 § 2 kk w. zw. z art. 59 § 1 kk popełnionego w sposób opisany pod pkt. I aktu oskarżenia i za czyn ten na mocy cyt. przepisu skazuje go na karę 1 roku pozbawienia wolności.
2. uznaje osk. Janusza Flajszera za winnego przestępstwa z art. 182 § 1 kk w. zw. z art. 59 § 1 kk popełnionego w sposób opisany pod pkt. II aktu oskarżenia i za czyn ten na mocy cyt. przepisu skazuje oskarżonego na karę 5 m-cy pozbawienia wolności.
3. na zas. art. 67 kk wymierza oskarżonemu karę łączną w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności.
4. na zas. art. 59 § 3 kk zasądza od oskarżonego nawiązkę w kwocie 5000 zł, na rzecz rodziców Romana Soleckiego.
5. na zas. art. 49 kk zarządza podanie wyroku do publicznej wiadomości w miejscowej prasie.
6. zasądza skazanemu na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wymierza mu opłatę sądową w kwocie 500 zł.

8587-K1

Przetargi

Inspektorat Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Piekary 17, ogłasza **PRZETARG NA WYKONANIE ELEWACJI ZEWNĘTRZNYCH** magazynów znajdujących się na terenie Hodowli Buraka Cukrowego przy ul. Kopanina 23/36.

Termin wykonania robót II — III kw. 1973 r.

Informacji w sprawie robót udzieli H. Owla Buraka Cukrowego w Poznaniu, ul. Kopanina 28/36, telefon: 622-47 oraz Inspektorat.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Inspektoratu Budownictwa Rolniczego w 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Inspektorat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 8226-K1

Praca Nauka

Mężczyźni, kobiety przyjmie do gospodarstwa rolnego. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 28240g

Potrzebny czeladnik krawiecki i uczeń natychmiast. Praca stała. Zakład krawiecki, ul. Czerwonej Armii 9. Józef Tomaszewski. 28180g

Poszukuję pracy domowej do 3 lub 4 osób z zamieszkaniami, w mieszkaniach wyłączonych lub no wym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28188g.

Wykwalifikowana kucharka z praktyką potrzebną. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 28194g.

Potrzebna panienka do malych dzieci na 5 godzin dziennie. Wiśniewscy, Osiedle Manifestu Lipcowe go 24 m. 4. 28212g

Samodzielnego mechanika samochodowego na do brych warunkach, przyje m. Swarzędz, Warszawska 9a. 28081g

Potrzebna opieka nad 4-letnim dzieckiem, na przy chodne lub z doprowadze niem dziecka. Os. Przy jazni 10k m. 151. 28265g

Młode pracownice przyje m. Warunki dobre. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 28294g.

Gospodarstwo rolnie zatrudni pracownika z pełnym utrzymaniem Poznań, ul. Staroleśka 184. 27908g

Mechanik i blacharz samochodowy pilnie potrze bni. Warsztat Nad Bog danka 2 (przy Jeżyckiej). 27907g

Szlifierzy — polerników przyjmie, bardzo dobre warunki. Tel. 716-35. 27912g

Murarzy i pomocnika zatrudni. Tel. 679-273. 27926g

Malarzy i uczeni przyjmie. Poznań, ul. Palacza 106 m. 5. 27931g

Blacharza samochodowe go przyjmie zaraz. Poznań, ul. Główna 45. 28004g

Pomoc do dziecka na kilka godzin dziennie, po trzebna zaraz. Gajowa 12 m. 4. 28051g

Gospośia starsza do 2 osób potrzebna, warunki bardzo dobre (oddzielny pokój). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27732g.

Zakład dzierławski Nowi na 27, zatrudni natych miast, dzierżawcę maszynową z praktyką, cewiar kę do szpulowania oraz uczennicę. 27852g

Pani starsza, uczciwa, chętnie ze wsi do pro wadzenia domu, dochodzą ca lub na stałe do 4 osób, potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre — osobny pokój. Zgłoszenia, tel. 504-34. 28392g

Gospośia samodzielną do chodząca (również możli wość noclegu), do dwóch osób warunki doskonałe Urbanowicz, Prusa 15 m. 8, tel. 428-75. 27381g

Przyjmie natychmiast 2 murarzy, typkarzy. Zgło szenia Hoppel, Andrzejewskiego 5a, od godz. 16. 28300g

Potrzebna pomoc domo wa, oraz sprzątaczką. Pie karnia, Poznań, Garbary 65. 28349g

Szukam mistrza cukierni ka, piekarsza ewentualnie wspólnika. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28350g.

Opiekunka do dziewczynki potrzebna, Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dia 28358g.

Potrzebny pracownik do mycia schodów. Strzalo wa 7. 28361g

Student Politechniki udziela korepetycji mate matyki, fizyki, chemii. Te lefon 655-85. 28225g

Pracownik naukowy udziela korepetycji, przy gotowuje do egzaminów z matematyki, fizyki, chemii. S. Engla 15 m. 1. 28247g

Kupno Sprzedaż

Kupię maszynę do ukła dania kontra fald (bieli zniarska). Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28021g.

Kupię mieszkarkę do ciasta oraz małego wilka rzeźniczego. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28111g.

Kupię tokarkę stołową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 28333g.

Szparagus Sprenger młody sprzedam. Poznań — Zabikowo, ul. Wirowska 11. 28309g

Sprzedam nowy gramofon Ziphona — Rubin 523 — stereo. Poznań, Dąbrow skiego 154. 28310g

Sprzedam okazjnie mate riał, merynos czysta wel na na meksi płaszcz zimowy. Madalińskiego 8 m. 22 l. oficyna. 27915g

Halogenny sprzedam. Je rzego 5 m. 20. 27927g

Sprzedam piec c.o. 1,5 m2 Poznań, ul. Porzeczkowa 5. 27934g

Sprzedam 12 ton buraków pastewnych. Markowski, Krobka, ul. Kobylińska 34, tel. 119. 27957g

Z powodu likwidacji sprzedam norki standard czarne, polysk, plenne, ceny umiarkowane. Skóry do punktu skupu oddawa. we w I i II klasach, w pierwszych długościach. Wyrodnięte norki będą sprzedawane do dnia 10. XI. 1972 r. Sankowski Ro man, Krotoszyn, Grzego rzewska 5. 28012g

Krzewy róż, większa ilość, Baccary i polyantha sprzedam ogrodnictwo M. Zazula, Poznań, Urbanow ska 18. 27938g

Sprzedam kamerę pogło sową, wzmacniacz i pia nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Barak przenośny ocieplo ny, oszkłony 50 m2 sprze dam. Poznań, Aleja Wiel kopolska 13. 28024g

Sprzedam sypialnię jasną, kuchnię i szafę 3 drzwi wo. Mroczkowski, Poznań, Lodowa 26 m. 7 od godz. 15. 28042g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Sprzedam kamerę pogło sową, wzmacniacz i pia nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Sprzedam kamerę pogło sową, wzmacniacz i pia nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Sprzedam kamerę pogło sową, wzmacniacz i pia nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Sprzedam kamerę pogło sową, wzmacniacz i pia nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Sprzedam kamerę pogło sową, wzmacniacz i pia nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Sprzedam kamerę pogło sową, wzmacniacz i pia nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Sprzedam kamerę pogło sową, wzmacniacz i pia nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dia 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Samochody

Sprzedam Skodę S 100, mały przebieg 1971 r. Le szno, B. Chrobrego nr 4 m. 5, II ptr. 806p

Odspatę konto PeKaO na Fiat, kupię Zastawę i Trabanta. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dia 28308g.

Sprzedam Żuka, Wrześ nia, Waryńskiego 3a. 28367g

Sprzedam samochód oso bowy Opel Rekord 1700 lub zamienię na Traban ta Combi. Gniezno ul. Michała 20 m. 4. 27963g

Zastawę 1967 sprzedam. Tel. 537-45. 27959g

Sprzedam Skodę Spartak. W. Z. Sobotecka 6. 27968g

Kupię części silnika Sim ca Arondo 1300. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27794g.

Sprzedam Moskwicę 408 rok 1968, tel. 716-49. 27992

Volkswagena 1500 sprze dam. Osiedle Plewiska, Zieleniewa 7. 28039g

Kupię Trabant Combi 71 r. względnie po małym przebiegu. Sieja, Wielko polska 45. 28050g

Sprzedam samochód DKW z karoserią Syreny zm odernizowany, Janusz Pa wliak, Poznań, Raszyńska 38d m. 5. 27714g

Sprzedam Skodę S 100, mały przebieg 1971 r. Le szno, B. Chrobrego nr 4 m. 5, II ptr. 806p

Odspatę konto PeKaO na Fiat, kupię Zastawę i Trabanta. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dia 28308g.

Sprzedam Żuka, Wrześ nia, Waryńskiego 3a. 28367g

Sprzedam samochód oso bowy Opel Rekord 1700 lub zamienię na Traban ta Combi. Gniezno ul. Michała 20 m. 4. 27963g

Zastawę 1967 sprzedam. Tel. 537-45. 27959g

Sprzedam Skodę Spartak. W. Z. Sobotecka 6. 27968g

Kupię części silnika Sim ca Arondo 1300. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27794g.

Sprzedam Moskwicę 408 rok 1968, tel. 716-49. 27992

Volkswagena 1500 sprze dam. Osiedle Plewiska, Zieleniewa 7. 28039g

Kupię Trabant Combi 71 r. względnie po małym przebiegu. Sieja, Wielko polska 45. 28050g

Sprzedam samochód DKW z karoserią Syreny zm odernizowany, Janusz Pa wliak, Poznań, Raszyńska 38d m. 5. 27714g

Sprzedam Skodę S 100, mały przebieg 1971 r. Le szno, B. Chrobrego nr 4 m. 5, II ptr. 806p

Odspatę konto PeKaO na Fiat, kupię Zastawę i Trabanta. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dia 28308g.

Sprzedam Żuka, Wrześ nia, Waryńskiego 3a. 28367g

Sprzedam samochód oso bowy Opel Rekord 1700 lub zamienię na Traban ta Combi. Gniezno ul. Michała 20 m. 4. 27963g

Zastawę 1967 sprzedam. Tel. 537-45. 27959g

Sprzedam Skodę Spartak. W. Z. Sobotecka 6. 27968g

Kupię części silnika Sim ca Arondo 1300. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27794g.

Sprzedam Moskwicę 408 rok 1968, tel. 716-49. 27992

Volkswagena 1500 sprze dam. Osiedle Plewiska, Zieleniewa 7. 28039g

Kupię Trabant Combi 71 r. względnie po małym przebiegu. Sieja, Wielko polska 45. 28050g

Sprzedam samochód DKW z karoserią Syreny zm odernizowany, Janusz Pa wliak, Poznań, Raszyńska 38d m. 5. 27714g

Sprzedam Skodę S 100, mały przebieg 1971 r. Le szno, B. Chrobrego nr 4 m. 5, II ptr. 806p

Odspatę konto PeKaO na Fiat, kupię Zastawę i Trabanta. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dia 28308g.

Sprzedam Żuka, Wrześ nia, Waryńskiego 3a. 28367g

Sprzedam samochód oso bowy Opel Rekord 1700 lub zamienię na Traban ta Combi. Gniezno ul. Michała 20 m. 4. 27963g

Zastawę 1967 sprzedam. Tel. 537-45. 27959g

Sprzedam Skodę Spartak. W. Z. Sobotecka 6. 27968g

Kupię części silnika Sim ca Arondo 1300. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27794g.

Sprzedam Moskwicę 408 rok 1968, tel. 716-49. 27992

Volkswagena 1500 sprze dam. Osiedle Plewiska, Zieleniewa 7. 28039g

Kupię Trabant Combi 71 r. względnie po małym przebiegu. Sieja, Wielko polska 45. 28050g

Sprzedam samochód DKW z karoserią Syreny zm odernizowany, Janusz Pa wliak, Poznań, Raszyńska 38d m. 5. 27714g

Sprzedam Skodę S 100, mały przebieg 1971 r. Le szno, B. Chrobrego nr 4 m. 5, II ptr. 806p

Odspatę konto PeKaO na Fiat, kupię Zastawę i Trabanta. Oferty „Pra sa

